■ ■ ROK 43-ci — ANNÉE 43-ème NIEDZIELA, 29. kwietnia 1951 PONIEDZIAŁEK, 30. kwietnia 1951 — LENS (Pas-de-Calais) — DIMANCHE, 29. Avril 1951 LUNDI, 30. Avril 1951 Nr. 101

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 12 fr

Przywódca ruchu podziemnego z czasów wojny odsłania przyczyny polityczne dzisiejszej tragedii Narodu Polskiego

Mało jest znana szerszemu ogółowi rodaków w Kraju i na Wychodźtwie dokładna historia przełomowych wydarzeń w Polsce w roku 1945.

Prawdę odsłania nam dziś Stanisław Wójcik ,człowiek, który był świadkiem i współuczestnikiem owych rozstrzygających chwil w Kraju. Czyni to w słowach prostych i szczerych, przytaczając daty, fakty i dokumenty niewzruszalne, zbijające równocześnie twierdzenia tych, którzy dla zrzucenia z siebie odpowiedzialności chcieliby tworzyć kłamliwe slogany i legendy mające zmniejszyć ich własną odpowiedzialność lub spędzić winę na innych.

* * *

Dowiadujemy się więc, z jakim ściśnionym sercem i niepewnością jutra Naród Polski patrzał na zbliżające się wojska rosyjskie **przy braku zupełnym jakiejkolwiek umowy, która chroniła by Go przed zemstą, wyniszczeniem i wciśnięciem gwałtownym do systemu sowieckiego.**

Zrzuceni przed rokiem 1945 poza frontem niemiecko-rosyjskim partyzanci sowieccy i agenci NKWD odgrażali się od samego początku na każdym kroku Armii Krajowej i działaczom polskiego ruchu podziemnego, których znali na długo przed późniejszym tak zw. ujawnieniem się.

W takich warunkach dnia 22. lutego 1945 r. Rada Jedności Narodowej w Polsce, skupiająca w łonie swoim przedstawicieli całego narodu współpracującego wówczas jeszcze z rządem w Londynie, powzięła jednomyślnie uchwałę, **by podjęto rozmowy z Sowietami, choćby na podstawie krzywdzącej umowy jałtańskiej,** aby mieć coś w ręku dla obrony narodu przed grożącą nową katastrofą i łamaniem najlepszych jego sił.

Rozumiejąc, że Tomasz Arciszewski i Wł. Raczkiewicz jako piłsudczycy i bebekowcy nie są odpowiednimi ludźmi do takich rozmów, Rada Jedności Narodowej zażądała 22. lutego ustąpienia rządu Arciszewskiego, a 3. i 7. maja ustąpienia samego Raczkiewicza jako wyrazicieli poglądów zwalczanych przez naród.

* * *

Tymczasem rząd Raczkiewicza i Arciszewskiego **dał coprawda w marcu 1945 roku zgodę na to, by Rada Jedności Narodowej w Kraju wszczęła rozmowy z Sowietami na podstawie Jałty, ale sam Raczkiewicz i Arciszewski trwali w bezczynności.**

Wynika z powyższego faktu, że to rząd Raczkiewicza i Arciszewskiego pierwszy uznał Jałtę, chcąc się układać z Rosją na tej podstawie, kiedy widział, do jakiej sytuacji doprowadziła negatywna polityka sanacyjnego obozu.

Arciszewski wygłaszał przemówienia, że chciałby rozmawiać ze Stalinem, ale był człowiekiem zbyt małym i zbyt widocznym narzędziem Raczkiewicza i jego ludzi, by oferta jego znalazła jakiekolwiek echo, zwłaszcza po wydarzeniach ostatnich dwóch lat wojny.

Podane przez p. Wójcika fakty i dokumenty wykazują, jak dalece Naród Polski czuł czekającą go grozę losu i jak w swoim opuszczeniu wyciągał ręce, wołając rozpaczliwie o ratunek. Niestety zawiódł się sromotnie na tych, którzy nie tylko pomóc nie mogli, ale **pomóc w ogóle nie chcieli,** jak to wykazała nie tylko ich bezczynność w dycydującej chwili, ale także ich potworne ataki na Stanisława Mikołajczyka, kiedy tenże uznał za swój obowiązek usłuchać głosu Kraju, stając w jednym z nim szeregu i dzieląc los z tymi, którzy błagali o jakąkolwiek pomoc.

* * *

Panowie w Londynie z otoczenia Raczkiewicza, Zaleskiego, Sosnkowskiego i towarzyszy wraz z „dwójką" **robili przecież już w r. 1941 wszystko, co było w ich mocy, aby przeszkodzić jakiejkolwiek umowie z Rosją,** kiedy Hitler złamawszy pakt Ribbentrop — Mołotow, nakazał 22-go czerwca 1941 roku marsz na Moskwę.

Gdy Arciszewski jako premier rządu Raczkiewicza publicznie oświadczył gotowość do rozmów z Rosją, było przeto już za późno. Rosja po zerwaniu w r. 1943 stosunków z rządem polskim w Londynie z powodu Katynia, poczęła stawiać na swoich ludzi w Moskwie z Wandą Wasilewską na czele. Póki uznawała rząd polski w Londynie tego otwarcie czynić nie mogła, nie chcąc się dostać już wówczas w największe kłopoty z Aliantami zachodnimi.

Na próżno jednak jednostki przestrzegały w Londynie przed zerwaniem stosunków, jako największą przysługą, wyświadczoną zarówno Niemcom jak i moskiewskim komunistom, bo chociaż Katyń był wielką tragedią, której wyjaśnienia nie można poniechać, **nie wolno jednak dlatego poświęcać całego Narodu Polskiego i jego przyszłości zewsząd dosyć już zagrożonej.**

Tymczasem już w r. 1941, kiedy Sikorski w listopadzie wybierał się do Moskwy, groziły mu koła sanacyjne śmiercią, gdyby zawarł jakąkolwiek umowę graniczną i poszedł choćby na najmniejsze ustępstwa. Wiadomo, — jak stwierdzał Sikorski, — że Stalin wówczas ani Wilna ani Lwowa nie żądał, lecz mówił o drobnych stosunkowo ustępstwach w Bracławskim mających ułatwić Rosji dostęp na Litwę.

* * *

Niemcy stali wówczas pod Moskwą **i była to najkorzystniejsza chwila, by zawrzeć najmniej bolesną umowę ze Stalinem.** Ale Oddział Drugi i jego sanacyjni opiekunowie „przyjaciele" w Londynie głosili, że **nie wolno z Rosją umów zawierać,** gdyż „Rosja padnie". **Wierzyli Hitlerowi więcej niż Aliantom,** którzy nie chcieli za nic w świecie dopuścić wówczas do upadku Rosji gdyż zwycięskiego Hitlera uważali dla siebie za groźniejszego od Stalina. Alianci chcieli też zupełnej klęski Hitlera, aby już więcej nie mogła się powtórzyć nowa umowa Hitler—Stalin przeciwko Zachodowi.

Tymczasem Drugi Oddział zdołał przekonać także gen. Andersa, że Rosja padnie i tenże **kłócił się w Kairze w r. 1942 nawet z samym Churchillem o to, iż Rosja nie wytrzyma.** Gen. Anders z rozbrajającą szczerością opisuje fakt ten w swojej książce wydanej po wojnie.

* * *

Gen. Sikorski, któremu grożono buntem wojska, jeżeli nie zerwie stosunków z Rosją, udał się w r. 1943 do Kairu, by przekonać Andersa i jego przyjaciół, nie tając, że będzie trzeba najpóźniej za 3 miesiące nawiązać znowu stosunki z Rosją, jeżeli nie mają powstać dla Polski szkody nie do powetowania.

Nie chcieli takiego nawiązania Niemcy ani lubelski komitet w Moskwie ani sanacja. Sikorski przy odlocie w Kairze miał już kłopoty z odlotem i zginął w Gibraltarze. Sosnkowski jako następca Sikorskiego wysłał z Włoch gen. Okulickiego do Polski po czym wybuchło powstanie warszawskie, które Rosja uważała za skierowane przeciw sobie, a które Niemcy wykorzystali do zniszczenia stolicy i kilkuset tysięcy jej mieszkańców.

Jeszcze podczas powstania Anglicy wykryli takie plany i poczynania Sosnkowskiego, że tenże **musiał natychmiast ustąpić z naczelnego dowództwa i opuścić W. Brytanię!**

* * *

I tak się stało, że nie było żadnej umowy z Rosją, kiedy wojska sowieckie wkraczały do Polski i kiedy o taką umowę błagał napróżno Naród Polski przez usta Rady Jedności Narodowej, gdy wojska sowieckie poczęły zajmować ziemie polskie.

Ci zaś wszyscy, którzy wszelkimi siłami zwalczali politykę premiera Sikorskiego i nie dopuścili do zawarcia jakiejkolwiek umowy, kiedy Niemcy stali pod Moskwą i którzy stali się przyczyną zerwania stosunków z Rosją, ci właśnie dopiero w r. 1945 przez usta Arciszewskiego chcieli rozmawiać ze Stalinem, kiedy wojska sowieckie stały przed Berlinem!

Alianci zachodni zachęcali od roku 1941 szczerze do zawarcia umowy, oświadczając, że będą obstawali, by Stalin umów podpisanych dotrzymał. Zawarli Jałtę bez nas, kiedy innej umowy nie było, i kiedy na lepszą wydawało im się już za późno.

Oto „przysługi", jakie samolubstwo pewnej części ziemiaństwa i magnaterii oraz głupota i pycha sanacyjnych pogrobowców Polski wyświadczyły narodowi polskiemu po zawinionej przez nich katastrofie wrześniowej. I dlatego ani jeden Polak i myślący człowiek wierzyć nie może, aby ludzie tacy po znanych faktach coś innego mogli sprowadzać na Naród, jak tylko coraz to nowe katastrofy.

Michał Kwiatkowski

5 dywizyj angielskich w Niemczech do końca 1951 r.

BONN. — Brytyjski minister obrony, Shinwell oświadczył w czasie konferencji prasowej w obozie wojskowym Sonnelager, że do końca bieżącego roku Anglia będzie posiadała na terenie Niemiec 5 dywizyj.

Przygotowania wojenne Rosji w Polsce

Śląsk i wybrzeże bałtyckie pod jawną kontrolą Rosji

Wrocław. — Władze rosyjskie przystąpiły do przejęcia całkowitej kontroli nad przemysłem zbrojeniowym na Śląsku w Polsce. Wiadomości napływające z Wrocławia wskazują, że sowieckie władze wojskowe przejęły już pod własny zarząd fabryki, produkujące broń, oraz maszyny dla przemysłu zbrojeniowego. Siedzibą sowieckich władz kontrolnych jest Wrocław.

Pierwsza grupa kontrolerów, którzy przybyli na Śląsk, liczy ponad 500 „doradców technicznych", inżynierów sowieckich, specjalistów od przemysłu dozbrojeniowego, wysokich urzędników M. W. D., oraz przedstawicieli wojskowych.

Według planów sowieckiego zarządu fabryki śląskie będą odtąd pracowały na potrzeby Rosji, produkując sprzęt wojskowy, broń, niektóre części dla armat, płyty pancerne dla czołgów, oraz dla okrętów wojennych.

Równocześnie wiadomości z Wrocławia donoszą, że poza śląskimi fabrykami zbrojeniowymi, Rosjanie objęli swoją kontrolą znaczną część wybrzeża polskiego nad Bałtykiem. W szczególności Rosjanie utworzyli obszar 55 km kwadr. nad Bałtykiem, gdzie nie dopuszczają nikogo z Polaków poza robotnikami przydzielonymi do tamtejszych robót. Pracujący na tym obszarze podlegają ostrym regulaminom wojskowym.

Zdaniem korespondentów zagranicznych, Rosjanie budują nad Bałtykiem schrony dla łodzi podwodnych, oraz wyrzutnie dla bomb latających.

*

Nadbałtyckie porty niemieckie bazami sowieckimi

Berlin. — Prasa zachodnio-berlińska omawia prace fortyfikacyjne, oraz budowę schronów dla sowieckich łodzi podwodnych w licznych portach wschodnich Niemiec. Prace te wykonują niemieccy specjaliści pod nadzorem sowieckich inżynierów.

Źródła zachodnio-berlińskie podkreślają, że rozbudowa urządzeń portowych wzmogła się od roku ubiegłego i prace wykonywane były przez całą zimę do chwili obecnej.

12 kolejarzy polskich przybyłych do Belgi, odmówiło powrotu

BRUKSELA. — Przebywająca w Belgii techniczna misja kolejarzy polskich odmówiła powrotu do kraju.

Stanisław Oleś, lat 50, rzeczoznawca w sprawach kolejowych oświadczył na konferencji prasowej w piątek, że on wraz z 11 kolejarzami polskimi, przybyłymi ostatnio do Belgii w ramach misji urzędowej, odmówili powrotu do Polski dopóki obecny reżim komunistyczny pozostawać będzie przy władzy.

Projekt reformy wyborczej rozpatrywany dziś ponownie przez Zgromadzenie Narodowe

ze zmianami Komisji, do której go odesłano, gdy zabrakło 3 głosów do konstytucyjnej większości

Paryż. — Projekt reformy ordynacji wyborczej otrzymał wczoraj w drugim czytaniu w Zgromadzeniu Narodowym 308 głosów, przeciw 270, czyli, że brakło zaledwie 3 głosów do absolutnej większości przepisanej konstytucją.

Po ogłoszeniu wyników głosowania przewodniczący, p. Edward Herriot powołując się na kilka podobnych precedensów, odesłał projekt ponownie do Komisji dla nowego zbadania. Komisja zebrała się natychmiast, godząc się na interpretację przew. Herriot i zastrzegając sobie wprowadzenie pewnych zmian. Projekt, z drobnymi zmianami, wprowadzonymi przez Komisję uchwalono 23 głosami przeciw 16 przy 4 wstrzymujących się. Komisję odesłano do Zgromadzenia Narodowego, które odbędzie trzecie czytanie i nowe głosowanie w sobotę, decydując ostatecznie o losie ordynacji wyborczej i możliwości odbycia wyborów.

Podczas gdy w Zgromadzeniu Narodowym poszukiwano sposobu wyjścia z sytuacji wytworzonej brakiem 3 głosów do większości, prem. Queuille złożył dymisję rządu na ręce prezydenta Auriola. Prezydent podziękował p. Queuille za wysiłki, położone około przeprowadzenia reformy wyborczej, ale dymisji nie przyjął, uważając ją za nieusprawiedliwioną. Premier zgodził się odłożyć prośbę o dymisję.

*

Walka reżimów kom. z Francją

Paryż. — Rząd czechosłowacki zażądał zamknięcia konsulatu Francji w Bratysławie.

Otwarcie Międzynarodowej Wystawy Włókienniczej w Lille i Targów Paryskich

Lille. — P. Andrzej Guillant, sekretarz stanu dla Handlu i Przemysłu dokonał w sobotę otwarcia Międzynarodowej Wystawy Włókienniczej. Wystawa obrazuje wszystkie gałęzie francuskiego przemysłu włókienniczego. Uczestniczą w niej ponadto wystawcy z 24 krajów.

Po przecięciu przez Guillant złotej wstęgi, weszli na wystawę pierwsi zwiedzający z osobami urzędowymi i zaproszonymi gośćmi oraz prasą.

Paryż. — W sobotę przed południem nastąpiło otwarcie Targów Paryskich. Otwarcia dokonał min. Handlu i Przemysłu Louvel. Wizyta prez. Auriola jest przewidziana w dniu 4 maja.

Francja uczestniczy w rozmowach w sprawie traktatu pokojowego z Japonią

PARYŻ. — Francja bierze udział w rozmowach, wszczętych z inicjatywy Stanów Zjednoczonych, celem przygotowania warunków traktatu pokojowego z Japonią. Francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało już instrukcje do zainteresowanych ambasad.

1 i 3 maja świąteczny rozkład jazdy na kolejach

PARYŻ. — We wtorek 1 maja i w czwartek 3 maja, dzień Wniebowstąpienia, pociągi na kolejach we Francji będą kursowały według świątecznego rozkładu jazdy.

Papież przyjął na audiencji pożegnalnej Księdza Prymasa Wyszyńskiego

WATYKAN. — Rozgłośnia watykańska doniosła w sobotę, że Papież Pius XII przyjął w piątek na audiencji prywatnej Ks. Arcybiskupa Wyszyńskiego, Prymasa Polski. Była to audiencja pożegnalna. Ksiądz Prymas Wyszyński przebywał w Watykanie od trzech tygodni, gdzie odbywał rozmowy z władzami koscielnymi, jak również załatwiał sprawy dotyczące Kościoła katolickiego w Polsce.

W kołach watykańskich mówi się, że Papież Pius XII pozostawi nadal pewną swobodę przywódcom Kościoła katolickiego w Polsce w ich stosunkach z rządem warszawskim. Ksiądz Arcybiskup Wyszyński i Ksiądz Biskup Klepacz, opuszczają Watykan i powracają do Polski.

Rząd perski podał się do dymisji

Parlament zażądał natychmiastowego przejęcia ang. przemysłu naftowego

TEHERAN. — Premier perski, Hussein Ala przedstawił w piątek szachowi dymisję swojego gabinetu. Nowe przesilenie rządowe w Persji spowodowane zostało żądaniem parlamentu, by natychmiast wyznaczono komisję do przejęcia przemysłu naftowego przez administrację perską, co grozi zatargiem z W. Brytanią, właścicielką kopalń naftowych w Persji.

Gen. Mac Arthur głosi potrzebę polityki „realnej" na Dalekim Wschodzie

CHICAGO. — Po raz pierwszy od czasu swego powrotu z Dalekiego Wschodu, gen. Mac Arthur wygłosił przemówienie publiczne przed 50 tysiącami słuchaczy. Mac Arthur głosił potrzebę polityki „realnej" na Dalekim Wschodzie.

Gromyko odrzuca nowe ustępstwa Zachodu

Chce mówić o pakcie atlantyckim i „bazach amerykańskich"

PARYŻ. — W sobotę odbyło się 40. z kolei zebranie czterech zastępców ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, U.S.A. i Rosji.

W piątek del. Davies przedstawił Gromyce nowe propozycje celem osiągnięcia porozumienia w sprawie porządku dziennego ewentualnej konferencji W. Czwórki.

Nowe propozycje zawierają powtórzenie 3 pierwszych punktów zaproponowanego porządku w dniu 17 kwietnia br. Punkty 4 i 5 zostały zmienione. 4. punkt brzmi: „Traktaty pokojowe z Włochami, Rumunią, Bułgarią i Węgrami; układy czterech mocarstw w sprawie Niemiec i Austrii" i punkt 5.: „Traktat pokojowy z Włochami w części dotyczącej Triestu".

Davies wskazał, że nowe propozycje stanowią poważny wysiłek Zachodu dla znalezienia rozwiązania i dla uwzględnienia żądań sowieckich.

Delegaci Francji i U.S.A.: Parodi i Jessup popierali propozycje Daviesa.

Gromyko odpowiedział nowymi atakami na politykę mocarstw zachodnich w sprawie demilitaryzacji Niemiec i redukcji zbrojeń, ale oświadczył, że przyjmuje redakcję 4. punktu, dotyczącego satelitów i układów czterech mocarstw z Niemcami i Austrią, odmawia natomiast 5. punktu, twierdząc, że redakcja tego punktu na temat traktatu z Włochami i Triestu jest daleko mniej zadawalniająca.

Przedstawiciel Rosji oświadczył następnie, że jako całość projekt mocarstw zachodnich jest jeszcze niewystarczający, ponieważ nie zawiera nadal punktów, mówiących o pakcie atlantyckim, ani o bazach amerykańskich w Europie.

Delegat U.S.A., dr Jessup zapowiedział, że udzieli odpowiedzi na następnym zebraniu. Na tym obrady przerwano.

Czterech zabitych w katastrofie pod Rouen

Rouen. — Liczba ofiar eksplozji w składnicy butanu w Petit-Couronne pod Rouen wzrosła do czterech, na skutek zgonu trzech rannych robotników.

Według dyrekcji przedsiębiorstwa, wybuch mógł był nastąpić wskutek lekkomyślności, albo od iskry elektrycznej. W każdym razie nie ma najmniejszej wskazówki, która mogłaby wywołać przypuszczenie, iż zaszedł sabotaż.

Bójka w więzieniu z powodu wojny na Korei

1 zabity

PARYŻ. — Krwawy dramat rozegrał się onegdaj między dwoma więźniami w La Celle-Saint-Cloud. Algerczyk Omar ben Mohamed, lat 25, wymierzył śmiertelny cios nożem kuchennym w piersi Abrahama Frydrychasa, lat 42. Więźniowie posprzeczali się w swojej celi, dyskutując na temat wojny na Korei.

Tragiczny zgon prefekta dep. Orne

Alençon. — Prefekt dep. Orne, p. Lucien Laumet, poniósł śmierć w tragicznych okolicznościach. Był on zajęty czyszczeniem rewolweru, gdy nagle padł strzał. Zapomniana kula ugodziła prefekta w głowę, raniąc go śmiertelnie. Prefekt zmarł w klinice.

Strajk pracowników transportowych we Włoszech

RZYM. — Pracownicy transportowi we Włoszech odbyli w piątek 24-godzinny strajk, celem poparcia swych żądań podwyżki zarobków. Strajk ten dał się odczuć najbardziej w Rzymie i innych wielkich miastach włoskich.

Do strajku pracowników transportowych przyłączyło się 6 tysięcy metalowców z fabryk w rejonie Rzymu.

Objęcie tronu przez księcia Baudouin ma być opóźnione

BRUKSELA. — W kołach politycznych oświadczają, że toczą się rokowania w sprawie ewentualnej zmiany daty wstąpienia na tron księcia Baudouin. W myśl umowy, zawartej między trzema partiami, książę Baudouin miałby wstąpić na tron na początku września, to znaczy po ukończeniu przezeń 21 lat. Uroczystość złożenia przysięgi zostanie odroczona, aby nie przerywać wakacyj parlamentarnych.

Nowa seria katastrof samolotów wojskowych

Amerykańska nadforteca rozbiła się na Azorach

11 zabitych, 5 rannych

LIZBONA. — Amerykańska latająca nadforteca, w drodze ze Stanów Zj. rozbiła się na Azorach, w pobliżu lotniska Lajes Terceira.

Jeden z silników samolotu był uszkodzony i w czasie lądowania samolot zahaczył o znajdujący się w pobliżu lotniska słup wysokiego napięcia. Samolot rozbił się na ziemi.

Z 16 członków załogi, 11 poniosło śmierć. Uratowało się 5, skacząc przy pomocy spadochronu. Niestety samolot znajdował się wtedy na wysokości 100 metrów, to też skaczący odnieśli dość poważne rany i obrażenia.

*

Bombowiec zderzył się z myśliwcem

Nowy Jork. — Bombowiec „B-36" zderzył się w czasie lotu z myśliwcem typu „Mustang" w pobliżu Carney, w Oklohama. — Ilość ofiar nie jest jeszcze znana. Załoga bombowca składa się normalnie z 15 osób.

*

Samolot eksplodował w powietrzu

Trzech zabitych

Rio de Janeiro. — Brazylijski samolot wojskowy, B-25, eksplodował podczas lotu ponad okolicą Natal. Trzech członków załogi poniosło śmierć.

Spadek temperatury o kilkanaście stopni w ciągu 48 godzin

Paryż. — Po kilku dniach ciepła, nastąpił nagły i brutalny spadek temperatury, zwłaszcza w północno-zachodniej Francji. W piątek notowano w Lille i Lens 8 stopni ciepła, wobec 21 w środę, w Paryżu 9 stopni ciepła, w Cherburgu 9, w Tours i Brest 10 stopni.

Stosunkowo mniej zimno było w Dijon (14 stopni), w Nancy i Lyonie zanotowano 13 stopni, w Strasburgu 12. Na Południu notowano: 18 stopni w Perpignan; 16 stopni w Nicei, Marsylii i Bordeaux; 15 stopni w Tuluzie, 12 stopni w Ajaccio.

Statek naładowany amunicją eksplodował w Gibraltarze

10 zabitych, ponad 1 000 rannych, setki domów uszkodzonych

GIBRALTAR. — Potworna eksplozja przypominająca pod niektórymi względami katastrofalny wybuch w Texas-City, wstrząsnęła w piątek miastem Gibraltar. Według pierwszych doniesień, 10 osób poniosło śmierć, a ponad tysiąc jest rannych, w tym stan 5 jest beznadziejny.

Eksplozja nastąpiła około godziny 10,00, przy ładowaniu w porcie Gibraltaru amunicji ze statku brytyjskiego „Bedenham".

Wybuch był tak potężny, że statek rozleciał się na drobne kawałki. Według naocznych świadków, w momencie eksplozji ogromny słup płomieni wzbił się w górę na wysokość około 400 metrów, a następnie chmura dymu pokryła całe miasto.

W złowrogim trzasku wylatywały okna i drzwi domów mieszkalnych. Prawdziwy deszcz najrozmaitszych odłamków spadł na miasto, raniąc ludzi i uszkadzając domy. Płyta stalowa wydarta ze skorupy statku „Bedenham", a ważąca około 2 tony wpadła pod wpływem podmuchu na bramę katedry Santa Maria de Coronada, niszcząc ją częściowo. Natychmiast przystąpiono do akcji ratunkowej. Ambulanse oraz lekarzy wojskowych wysłano na miejsce wybuchu.

Eksplozja była tak potężna, że wstrząsnęła również sąsiednim miastem hiszpańskim La Linea oraz spowodowała wybicie szyb w Algésiras, miejscowości położonej 5 km od Gibraltaru.

Panika wśród ludności...

W kilka minut po wybuchu prawdziwa panika ogarnęła ludność Gibraltaru.

Ukazanie się nad miastem samolotu pozwalało przypuszczać, że chodzi tutaj o bombardowanie. Na ulicach miasta rozgrywały się dantejskie sceny. Dopiero po długim wysiłku policja przywróciła spokój, wzywając do niego przy pomocy megafonów umieszczonych na samochodach.

Przyczyny katastrofy

Chociaż w tej chwili nie można jeszcze z całą pewnością ustalić przyczyn tej eksplozji, to jednak według oświadczeń naocznego świadka, miała ona nastąpić w następujących warunkach:

W czasie wyładowania amunicji urwało się nagle ramię jednego z dźwigów. Uniesione w górę skrzynie z zapalnikami spadły na pokład „Bedenham", eksplodując. Te wybuchy spowodowały następnie eksplozję amunicji, znajdującej się we wnętrzu statku.

Według komunikatu urzędowego, wszyscy marynarze statku „Bedenham" uratowali się. Jeden tylko z nich jest lekko ranny.

Istnieją przypuszczenia, że mógł tutaj zajść wypadek sabotażu. Dla zbadania tego wyjechała z Londynu do Gibraltaru specjalna komisja.

Wybuch gazów w kopalni hiszpańskiej

18 górników straciło życie

BARCELONA. — W kopalni węgla pod Barceloną nastąpił wybuch gazów, który zaskoczył w głębi chodnika 18 górników. Wydobyto dotychczas zwłoki trzech. Pozostali 15 znajdują się poza zwaliskiem i nie ma nadziei, aby zdołano wydobyć ich żywymi. Kopalnię oblegają zapłakane rodziny nieszczęśliwych, oczekując na zakończenie prac ratunkowych i upewnienie się co do losu brakujących górników.

*

Wybuch 400 kg amunicji w Argentynie

Trzech zabitych

Paryż. — Donoszą z Argentyny, że nastąpił tam wybuch 400 kg amunicji. Trzy osoby poniosły śmierć. Bliższych szczegółów katastrofy brak.

*

Eksplozje w koszarach wojskowych i policyjnych w Shiras w Persji

TEHERAN. — W miejscowości Shiras w południowej Persji nastąpiło kilka eksplozyj w koszarach wojskowych i policyjnych. W wyniku tych wybuchów powstały pożary w mieście. Są poważne straty materialne. Brak danych co do liczby ofiar w ludziach.

Wiadomości krótkie

LONDYN. — Przywódca opozycji konserwatywnej Churchill przedstawił w Izbie Gmin wniosek o wotum nieufności dla rządu przy omawianiu we wtorek sprawy surowców, potrzebnych przy wykonaniu programu obronnego Anglii.

LONDYN. — Z okazji 1 maja brytyjskie Związki Zawodowe i Partia Pracy wydały wspólne oświadczenie, w którym atakują przywódców komunistów za zdradę ideałów robotniczych i stosowanie tyranii oraz terroru, by utrzymać się przy władzy.

WASZYNGTON. — Senator republikański Taft atakował politykę zagraniczną Achesona na Dalekim Wschodzie, domagając się wzmocnienia obrony Formozy i nieprzyjmowania Chin komunistycznych do O.N.Z.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Kolonie reżimu warsz. okazją do propagandy marksizmu wśród młodzieży wychodźczej

Władze reżimu warszawskiego, działające na terenie Francji podjęły przed kilkoma tygodniami w Paryżu decyzję zdwojenia wysiłków dla pozyskania młodzieży wychodźczej przy pomocy akcji kolonialnej we Francji oraz przez wysyłkę dziatwy szkolnej do ośrodków i obozów młodzieżowych w Polsce.

W tym celu odpowiedzialne czynniki w reżimowej ambasadzie odbyły narady z inspektorami, zaufanymi nauczycielami i nauczycielkami oraz z tzw. czynnikiem społecznym, reprezentującym dawne organizacje, rozwiązane przez władze francuskie. Narady w Paryżu doprowadziły do ożywienia zarządów i Komitetów Akcji Kolonijnej w okręgach, pokrywających się mniej więcej z siedzibami i placówkami konsularnymi w Lille, Strasburgu, Paryżu, Lyonie i Tuluzie.

Na północy Francji w Lille odbyło się w dniu 21 kwietnia br. zebranie z udziałem wszystkich reżimowych nauczycielek i nauczycieli pod przewodnictwem inspektorki szkolnej, pani Małeckiej w obecności konsula Larysza i różnych wysoko postawionych działaczy w hierarchii partyjnej.

Tematem obrad tej konferencji była sprawą kolonii letnich. Inspektorat szkolny zapowiedział reżimowemu nauczycielstwu, że każdy nauczyciel i każda nauczycielka muszą zgłosić obowiązkowo pewną liczbę dzieci, które wyjadą na kolonie letnie, organizowane przez wysłanników reżimowych we Francji w Quenoy w pobliżu Valenciennes oraz w Phalampin koło Libercourt w Nord, jak również na wyjazd do Polski.

Pragnę zwrócić uwagę czynników społecznych Wychodztwa Polskiego we Francji, by ze swojej strony zdwoili czujność i przystąpili do organizowania naszych kolonij letnich.

Wychodźca.

Tworzenie super-kołchozów
w Dobrudży bułgarskiej

Belgrad. — Bogata prowincja bułgarska nad Dunajem, znana pod nazwą południowej Dobrudży, ma być zamieniona na wielki zespół kołchozów, zbudowanych według wzorów sowieckich „agrogorodów".

Egzekutywa bułgarskiej partii komunistycznej ogłosiła w swym organie „Rabotniczeskoje Dieło" zarządzenia przewidujące zorganizowanie wielkich skupisk chłopskich koło Warny, oraz koło Ruse nad Dunajem, by łącznie z mieszkańcami Dobrudży utworzyć znaczne skupienie rąk do pracy w projektowanych wielkich kołchozach. Prace mają się rozpocząć w połowie maja br. „Rabotniczeskoje Dieło" nie ukrywa, że będzie to wykonanie planu z pomocą Rosji, oraz najwyższych czynników sowieckich, by przekształcić Dobrudżę w wielki kolektyw rolniczy.

Reżim Czerwienkowa podjął plan wprowadzenia w życie w całej Bułgarii przymusowych kołchozów. Rząd zapowiedział, że do 1953 roku ma być założonych 70 procent kołchozów w całym kraju. Natomiast okręg Dobrudży ma tworzyć oddzielną jednostkę gospodarczą. Plan przewiduje przeprowadzenie w Dobrudży urządzeń celem nawodnienia tego obszaru, zalesienie niektórych rejonów dla zmniejszenia wpływów wiatrów, oraz zastosowania najnowocześniejszych środków dla zwiększenia uprawy pszenicy i innych zbóż.

Prezyden Truman wezwał Kongres do wprowadzenia nowych zarządzeń gosp.

WASZYNGTON. — Prezydent Truman zwrócił się do Kongresu o uchwalenie dalszych zarządzeń gospodarczych. Prezydent wskazał, że U.S.A. winny rozbudować tak swoją obronę, by ewentualny napastnik nie odważył się na podjęcie ataku.

W sprawozdaniu gospodarczym prezydent podkreślił, że przemysły amerykańskie muszą produkować więcej na cele obronne, niż na cele konsumpcyjne.

Prezydent nie ukrywał chwilowego niebezpieczeństwa inflacyjnego w U.S.A. i dlatego wezwał Kongres do uchwalenia całego szeregu zarządzeń przewidujących między innymi:

1) szybkie zwiększenie podatków; 2) zwiększenie oszczędności osobistych; 3) zmniejszenie pożyczek, przeznaczonych na cele konsumpcyjne, jak również zmniejszenie zakupów na kredyt; 4) ustalenie cen za artykuły pierwszej potrzeby, łącznie z taryfami za zboże i czynsze; 5) ustalenie płac i 6) opracowanie bardziej energicznych metod dla zaprowadzenia skutecznej kontroli cen.

Nowe porozumienie między Danią a U. S. A.
w sprawie Grenlandii

KOPENHAGA. — Duński minister spraw zagranicznych, Bjoern Kraft oraz ambasador U.S.A., pani E. Anderson podpisali w piątek nowe porozumienie duńsko-amerykańskie w sprawie Grenlandii.

Główne postanowienia tego układu są następujące:

1) Będzie on obowiązywał tak długo, dopóki będzie istniał pakt atlantycki. Obydwie strony zachowują prawo domagania się zmiany tekstu umowy w każdej chwili;

2) Obrona wyspy będzie spoczywała w ręku oficera duńskiego;

3) Na terenie wyspy będą mogły być stworzone strefy obronne, których ilość będzie zależała od sytuacji międzynarodowej. Dania i U.S.A. będą wspólnie eksploatowały te strefy, ale dla każdej z nich umowa specjalna określi czy dowództwo ma spoczywać w ręku Duńczyka czy też Amerykanina;

4) W żadnym wypadku suwerenność Danii nad tą wyspą nie może być ograniczona;

5) Ze stref tych korzystać mogą również siły lądowe, morskie i lotnicze innych krajów paktu atlantyckiego.

Bazy lotnicze dla bombowców amerykańskich
mają powstać we Francji

PARYŻ. — Paryski korespondent agencji amerykańskiej Associated Press, Eddy Gilmore ogłosił wiadomość, według której „rząd francuski odkłada ogłoszenie komunikatu o utworzeniu we Francji znacznej liczby baz lotniczych dla myśliwców i bombowców amerykańskich. Opóźnienie tego ogłoszenia jest związane, sądzi się, z drażliwymi zagadnieniami politycznymi, wysuwającymi się obecnie we Francji".

Według Associated Press, ilość przewidzianych baz sięga 15 lub 20. Jedne miałyby posiadać personel amerykański, drugie personel francuski. Wspomniana agencja powołuje się na uzyskanie tej wiadomości od „osoby dobrze poinformowanej" i twierdzi, że „rozmowy techniczne" w tej sprawie zostały już wszczęte.

„Le Monde" dodaje do powyższej wiadomości, iż gen. Eisenhower odmawia wszelkich komentarzy do tych informacyj, podobnie jak Ministerstwo Obrony Narodowej. Pismo zaznacza, że amerykańskie bazy lotnicze istnieją już w Wielkiej Brytanii i są budowane w Maroku. Program tworzenia baz, przewidziany we Francji, według opisu A.P., byłby najszerszy.

★

1.000 żołnierzy amerykańskich wylądowało w Casablance

CASABLANCA. — Na pokładzie amerykańskiego transportowca wojskowego „Henry Gibbins" przybyło do Casablanki w czwartek około 1.000 żołnierzy. Wielu z nich towarzyszą rodziny. Jest to największy kontyngent wojsk amerykańskich, jaki przybył po wojnie do Maroka.

Polacy w Ameryce potępiają bezapelacyjnie politykę p. Zaleskiego i jego przyjaciół szkodliwą dla Polski i rozbijającą Wychodztwo
Jakimi metodami chcianoby w Londynie fakt ten ukryć!

Dnia 21. października ub. roku ukazał się w londyńskim „Orle Białym" na naczelnym miejscu artykuł sprawozdawczy pod tytułem „Pobyt gen. Andersa w Stanach Zjedn. — Wrażenia i refleksje". Podpisany pod artykułem publicysta londyński Kl. Hrabyk donosił, iż gen. Anders „twardo, niezmiennie, z całym naciskiem powtarzał wszędzie, w każdym przemówieniu", że kierownictwo polityki polskiej znajduje się w rękach p. Augusta Zaleskiego, jako „konstytucyjnego prezydenta R. P.". Dalej twierdził p. Hrabyk, jakoby Polacy w Ameryce „wszyscy bez wyjątku" wyrażali zgodę na taki pogląd, wskutek czego p. Hrabyk widział w tym „wielki, nieodwracalny plebiscyt".

Powyższy artykuł p. Hrabyka zaczynał się od słów:

„Pierwsza faza pobytu gen. Władysława Andersa w St. Zjedn. minęła w ubiegłą niedzielę, 8 października..."

Tymczasem dnia **12-go października** czyli 4 dni po zakończeniu owej pierwszej fazy podróży gen. Andersa ukazał się w chicagowskim „Dzienniku Związkowym" (Zgoda) artykuł wstępny tego wybitnego organu Polonii Amerykańskiej o treści druzgocącej politycznie gen. Andersa i zalecanego przez niego p. Zaleskiego. Powtórzyliśmy główne wyjątki tego artykułu, który stwierdzał,

że pp. Zaleski i Anders są winni rozbicia społeczeństwa na Wychodztwie,

że Waszyngton, ani Londyn ich anty-demokratycznego rządu nie uznają,

że spodziewany przez nich „triumfalny powrót" do Warszawy to marzenie ściętych głów,

i że takie jest zdanie olbrzymiej większości Polonii Amerykańskiej.

* * *

Poza tym „Dziennik Związkowy" zaatakował także męża zaufania gen. Andersa i korespondenta „Orła Białego w Stanach Zj. p. Hrabyka, stwierdzając ponownie, że pan ten jest rzecznikiem sanacji i jej półfaszyzmu, i że robota jego jest wskutek tego szkodliwą nie tylko dla Polski, ale nawet dla samej sanacji londyńskiej.

Powyższy artykuł bezpartyjnego organu Polonii amerykańskiej był tak znamienny i stwierdzał coś tak diametralnie przeciwnego temu, co prawie równocześnie ogłas[illegible] „Orle Białym" o wynikach podróży gen. Andersa, że „Narodowiec" — rozchodzący się przecież daleko poza granicami Francji, Belgii i Holandii — uważał za swój obowiązek powiadomić czytelników swoich o stanowisku Polonii amerykańskej tym więcej, że owa ocena Londynu i jego ludzi zgadzała się całkowicie ze stanowiskiem „Narodowca" zajmowanym konsekwentnie od r. 1945. Uczyniliśmy to 16-go grudnia r. 1950, czyli **po wyjeździe gen. Andersa z Ameryki.**

* * *

Powtarzając dosłownie główne wyjątki artykułu „Dziennika Związkowego" zaczęliśmy od następującego wstępu:

„Pisma polskie wychodzące w Londynie, a stojące pod wpływem pp. Zaleskiego, Andersa i towarzyszów, przemilczały niekorzystne wrażenia i wyniki wizyty gen. Andersa w Stanach Zjednoczonych. Natomiast obszernie rozpisywały się o przyjęciach. Tymczasem wśród Polaków w Ameryce jest tak, jak wszędzie w demokracjach: grzecznościowe przyjęcia i uprzejmości swoją drogą, a polityka i zasady swoją".

Chyba przyzna nam każdy, że słowa nasze były spokojne, rzeczowe i uprzejme, gdyż nie zatajały nawet grzecznościowych i uprzejmych przyjęć.

* * *

Wszystko, co pisaliśmy zgodne było stuprocentowo z faktami, za wyjątkiem jednej nic nie znaczącej i czysto formalnej omyłki, nie mającej nic wspólnego z zasadniczą treścią. A mianowicie art. „Narodowca" podany po powrocie gen. Andersa z Ameryki nie uwzględniał, iż gen. Anders pozostał jeszcze w Ameryce po 8. **października, czyli po dacie, w której wedle p. Hrabyka i „Orła Białego" minęła pierwsza faza pobytu gen. Andersa w Stanach Zjedn.. a po której ukazał się 12. października wysoce krytyczny artykuł „Dziennika Związkowego" pod adresem pp. Zaleskiego, Andersa, Hrabyka i londyńskich dwójkarzy.**

* * *

Krytyka zaś pochodziła od chicagowskiego „Dziennika Związkowego" podczas gdy „Narodowiec" **stwierdził tylko fakt ukazania się artykułu „Dz. Zw." szczególnie doniosłego w owej chwili.** Tymczasem „Orzeł Biały" napadł na „Narodowca", choć artykuł nie pochodził od nas i chociaż nie było naszą winą ani zasługą, że taki artykuł wysoce niemiły pp. Andersowi, Zaleskiemu, Hrabykowi, Rublowi i dwójkarzom ukazał się w „Dzienniku Związkowym" w Chicago.

Nie mieli odwagi polemizować z głównym organem Kongresu Polonii Amerykańskiej, więc za artykuł tegoż napadli na „Narodowca".

Z zemsty za powtórzenie z obiektywnym wstępem sensacyjnego w owej chwili artykułu „Dz. Zw.", „Orzeł Biały zarzucił nam, jakoby „Narodowiec" „wystąpił z jednym ze swoich typowych oszczerczych i napastliwych artykułów", przedstawionym jako przedruk z „Dziennika Związkowego". Dalej zaręczał „Orzeł Biały" dosłownie:

że „od czasu pobytu gen. Andersa w St. Zjedn. aż do połowy stycznia br. tego rodzaju artykuł w ogóle się nie ukazał ani w „Dzienniku Związkowym" ani w tygodniku „Zgoda".

Innymi słowy „Orzeł Biały" miał „odwagę" wmawiać swoim czytelnikom, jakoby artykuł „Dz. Związkowego" „Narodowiec" sam sfabrykował i „przedstawił ten artykuł jako przedruk z „Dziennika Związkowego (Zgoda) wychodzącego w Chicago", jak „Orzeł Biały" dosłownie dodał na innym miejscu!

Mimo naszej odpowiedzi „Orzeł Biały" nie odwołał nikczemnego zarzutu zawartego w jego napaści.

Wobec tego ogłosiliśmy fotograficzną odbitkę artykułu „Dziennika Zw.", [illegible]dając postępowanie „Orła Białego" pod sąd wszystkich uczciwych ludzi — postępowanie spowodowane chęcią zatarcia głębokiego wrażenia wywołanego powtórzoną przez nas opinią Polaków w Ameryce o „rządzie" p. Zaleskiego i tow., a piętnującą całkiem wyraźnie jako kłamstwo sprawozdania „Orła Białego" o podróży gen. Andersa do Ameryki.

* * *

Po takich dowodach „Orzeł Biały" nie mógł dłużej twierdzić, jakoby artykuł „Dz. Zw." był fabrykatem „Narodowca". **Dziś „Orzeł Biały" przyznaje, że artykuł ów się ukazał,** ale dodaje jakoby artykuł był „nieszczęśliwy" i wobec zamieszczenia go w wyodrębnionej rubryce „Co życie niesie" — jakoby za treść „według zwyczajów amerykańskich nie odpowiadała redakcja pisma".

Jest to nowe kłamstwo, którym pragnie się wykręcić „Orzeł Biały" w opałach, w jakie się dostał. Rubryka „Co życie niesie" w „Dz. Zw." zawiera bowiem od lat zawsze na tym samym miejscu miarodajne rozważania głównych problemów dnia przez redakcję, i dlatego nigdy nie podpisuje jej autor, bo za artykuł odpowiada właśnie redakcja.

* * *

Od 3 lat powtarzamy z „Dz. Zw." raz po raz jego artykuły do wiadomości czytelników naszych, jeśli chodzi o zagadnienia obchodzące całe Wychodztwo. Artykuł „Dz. Zw." z 12 października rozróżniał wyraźnie między wojskowością i polityką i nie krytykował gen. Andersa jako wojskowego, czego także „Narodowiec" nie czynił mimo ordynarnych obelg miotanych przez „Orła Białego" uchodzącego m.in. za organ gen. Andersa. „Dz. Zw." krytykował natomiast gen. Andersa **jako polityka,** czego dowodem słowa następujące „Dz. Zw.", które powtórzyliśmy:

„Nieszczęściem w Polsce było, że wojskowi tworzyli rządy —

„Ale przez mieszanie się do polityki, wojskowi wnoszą do rządu czynniki, które są dobre w armii a złe w polityce —

„Jeżeli im się zdaje, że na czele armii narodowej wjadą triumfalnie do Polski, to są marzenia ściętych głów".

Odnosi się to całkiem wyraźnie i jednoznacznie do gen. Andersa-polityka, który chce narzucić narodowi polskiemu rząd p. Zaleskiego. Tego faktu „Orzeł Biały" swoimi oszczerstwami i insynuacjami nie zakryje. A o to dziś głównie chodzi. **Zresztą opinię krytyczną „Dz. Związkowego" w tej materii powtarzaliśmy już kilkakrotnie.**

Tymczasem „Orzeł Biały" twierdził, jakoby takiej opinii w ogóle nie było i jakoby „Narodowiec" ją sobie sam sfabrykował. **I na tym polega skandal w „Orle Białym"!**

Hic Rhodus, hic salta!

* * *

A jeżeli gen. Anders dopiero 26-go października wyjechał z Ameryki, jak stwierdza „Orzeł Biały", **to wynika z tego, że gen. Anders, p. Hrabyk i inni jego ludzie w Ameryce tym więcej musieli czytać artykuł „Dziennika Związkowego" z 12-go października, którego istnienia „Orzeł Biały" czelnie i świadomie kłamiąc — zaprzeczał dwukrotnie, a którym „Dz. Zw." w takim razie powitał gen. Andersa w Chicago, co jest jeszcze wymowniejsze.**

Od tego czasu „Dz. Związkowy" niczego nie prostował i niczego nie odwołał, choć gen. Anders był w Chicago po 12 października. „Dziennik Zw." podtrzymuje więc do dziś całkowicie opinię wyrażoną 12-go października, i dotyczy ona w takich warunkach całości występów gen. Andersa w Ameryce.

Słuszność tej opinii została zresztą w międzyczasie tragicznie potwierdzona samobójstwem Juliusza Łukasiewicza.

M. K.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Indianie kanadyjscy, których liczba w/g spisu z roku 1949 wynosiła 136.409 podjęli ostatnio starania u rządu Kanady, o rewizję ich statutu obowiązującego od 70 lat i żądają równouprawnienia.

Od roku 1944 do 1945, a zatym za lat pięć przyrost Indian kanadyjskich wynosi 10.720.

Stosunki między Kościołem a wschodnią Europą

Watykan. — Federico Allessandrini podnosi w „Osservatore Romano" pewne błędy w interpretacji postępowania Stolicy Świętej na polu międzynarodowym i pisze m. in.:

„Jeśli stosunki między Kościołem a krajami wschodnio-europejskimi zostały przerwane, jest to winą wrogów Kościoła a nie jego samego".

„Polityką Kościoła kieruje pragnienie umożliwienia wiernym szerzenia dobra i chronienia ich wolności duchowych", — pisze dalej organ Watykanu.

„Ważnym jest, — zaznacza w końcu p. Allessandrini, — by wierni w całym świecie postępowali w myśl nauki chrześcijańskiej. O tę możliwość walczą nasi bracia poza „żelazną kurtyną".

Anglia stworzyła departament dla spraw surowców

LONDYN. — W gabinecie Attlee dokonane zostały dalsze zmiany. Dotychczasowy minister robót publicznych, R. Stockes został mianowany Lordem Tajnej Pieczęci, który to urząd sprawował Ernest Bevin. Równocześnie Stockes odpowiedzialnym będzie za nowoutworzony departament dla spraw surowców. Ministrem robót publicznych został poseł George Brown. Wreszcie Harold Neal otrzymał nominację na podsekretarza stanu dla spraw paliwa, które to stanowisko zajmował dotychczas Robens, obecny minister pracy.

Bliskie załatwienie zatargu belgijsko-amerykańskiego

WASZYNGTON. — W urzędowych kołach waszyngtońskich wyrażają opinię, że zatarg z Belgią w sprawie użycia funduszów z planu Marshalla, zostanie uregulowany w sposób zadowalający w przyszłym tygodniu.

Paczka, wysłana przed 45 laty, wróciła obecnie do nadawcy

RZYM. — Włoch Andelo de Angelis, zamieszkały obecnie w Avezzano, w Abruzzach, znajdował się przed 45 laty w Stanach Zjednoczonych. Wysłał wówczas swojej żonie paczkę z bielizną dla nowonarodzonego synka. Paczka ta nie doszła do adresata i Angelo był przekonany, że zniknęła bezpowrotnie. Jakież było jego zdziwienie, gdy w tych dniach listonosz przyniósł mu zaginioną paczkę, pokrytą pieczęciami nieomal wszystkich krajów europejskich. Bielizna, kupiona przed 45 laty przyda się i teraz. Angelo de Angelis został bowiem niedawno pradziadkiem.

Walka o Seul rozpoczęta

TOKIO. — Komunikat kwatery głównej generała Ridgway a doniósł w sobotę, że w dalszym ciągu główny nacisk komunistów jest największy w zachodniej Korei, gdzie toczą się ciężkie walki o Seul. 7 dywizyj chińskich atakowało w piątek kluczową pozycję wojsk O.N.Z. koło Uijongbu, skąd alianckie oddziały wycofały się nieco na południe. Uijongbu leży 20 km na północ od Seulu. Wojska 8. armii, walczące w zachodniej Korei, cofają się zwolna na pozycje, przebiegające na północ od stolicy południowej Korei.

Komuniści chińscy sprowadzają coraz to nowe posiłki nad rzekę Imdżin w zachodniej Korei.

W środkowej Korei alianci odrzucili kilka gwałtownych ataków komunistycznych w rejonie na południe od Hwachon i Yanggu; oddziały 8. armii opuściły to ostatnie miasto, zajmując korzystniejsze pozycje. Na wschodnim odcinku frontu toczą się walki z całą gwałtownością w rejonie Inje.

Dowódca 8. armii, generał Van Fleet oświadczył w piątek, że nieprzyjaciel płaci ogromną cenę za zdobywany teren.

★

861.260 wynoszą straty komunistyczne na Korei

TOKIO. — Rzecznik kwatery głównej w Tokio ocenia, że straty komunistów od początku wojny na Korei wynoszą w poległych i rannych 861 260 żołnierzy.

★

TOKIO. — Były szef sztabu Mac Arthura, generał Willoughby zostanie odwołany w maju. Generał Willoughby, który liczy 63 lata, otrzymał rozkaz przybycia do San-Francisco po otrzymaniu rozkazu od generała Ridgway'a.

Rozbudowa lotnisk w środk. i połudn. Chinach

HONG-KONG. — Według doniesień prasy chińskiej, już od końca lutego br. władze komunistyczne chińskie przystąpiły do rozbudowy oraz do rozszerzenia lotnisk w południowych i środkowych Chinach. Pracami tymi kierują sowieccy doradcy. Prasa chińska wymienia 19 lotnisk, które zostały wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia radarowe. Na lotniska w Kantonie, w Yulin, Nanning i Loyng przydzielonych zostało 40 samolotów sowieckiej produkcji typu „Mig-15". Komunistyczni lotnicy chińscy mają w tych okolicach pewną liczbę dawnych samolotów japońskich oraz aparatów amerykańskich, zdobytych w czasie wojny domowej na wojskach Czang-Kaj-Szeka.

Siły lotnicze komunistów chińskich w środkowych oraz południowych Chinach obliczane są na 220 aparatów.

Obecnie Rosjanie przygotowują lotniska chińskie do przyjęcia większej ilości nowoczesnych maszyn. Nie jest więc wykluczone w tych warunkach, że Rosjanie wyślą w razie potrzeby większe ilości samolotów rosyjskich na lotniska chińskie.

I. J. KRASZEWSKI



CZARNA PEREŁKA

POWIEŚĆ

32) (Ciąg dalszy)

Syn nie zdawał się zupełnie o tym przekonanym.

— Żebyś mi tylko nie zapomniał pojechać na Świętojerską i poprosić redakcję, żeby bez wymienienia imion, jako ciekawą sprawę sądową, historię Laury wydrukowali. Poprosić tych panów w Kurierku, żeby artykuł powtórzyli. Niewiarowskiemu dać butelek parę szampańskiego, to on ci to napisze...

Alfredek głową dał znak, że słucha.

— To koniecznie potrzebne — dodała hrabina — proszę, aby to było zrobione... Na to przeznaczam sto rubli...

Wsunęła papierek synowi, który go schował do kamizelki obojętnie.

— Już tylko mnie słuchaj w tej sprawie, a ja ją poprowadzę, jak należy...

— A jeśli sprawa się niedobrze skończy? — spytał Alfred.

— Jakiż ty jesteś... tchórz! — zawołała Pyza stając czerwona naprzeciw niego. — Czyż ona może się źle skończyć? Ona już jest skończona.

Alfred zamilkł.

Pani Laura ubierała się, mając wyjść z domu, gdy nie oznajmując się nawet, wszedł do niej doktor... Jedno wejrzenie nań dawało się domyślać, że przychodzi z czymś ważnym i bolesnym tak, że uśmiech, który się już na ustach gospodyni wykluwał, zamarł w powiciu.

— Nie mam czasu — zawołał stary — przychodzę tylko powiedzieć pani o nieszczęściu, jakie pannę Lenorę dotknęło. Hrabina podała zaskarżenie, iż podejrzewa ją o kradzież familijnych klejnotów i ma pewne dowody moralne... zesłano rewizję i — oskarżoną wywieziono do więzienia...

Laura stała z załamanymi rękami, nie mając siły odpowiedzieć.

— Byłem nieraz świadkiem scen okropnych, męczarni fizycznych, śmierci bolesnej, walki ostatnich sił żywota z niszczącymi siły przeznaczenia, ale nie pamiętam — odezwał się doktór — abym co straszniej, okrutniej bolesnego w życiu widział nad ten czyn brutalnej zemsty. Jestem przekonany, iż ani hrabina, ani syn jej nie wierzą w to, o co ją obwiniają...

— Ale co począć! Co począć! czyż ją pod tym ciosem rzucić! czy ją opuścić, nie przyjść jej w pomoc? A! doktorze, ty radź....

— Ja zrobię, co okoliczności dozwolą, pani w społeczeństwie podnieś krzyk oburzenia! Nie wahaj się stawać w obronie.

— Oskarżona o złodziejstwo, córka Cygana! — mruczała Laura. — Wystawże sobie, konsyliarzu, jak ludzie, radzi głupiemu skandalowi, cieszyć się będą z tego!

— Wpływ pani powinien to uczucie zmienić w oburzenie — dodał gorąco lekarz. — Ja użyję moich znajomości, stosunków, powagi, aby co najrychlej dopomóc sierocie.. pani i jej, i siebie powinna bronić, boś jej okazywała współczucie. Pani możesz wiele i spodziewam się, że wiele uczynisz....

Na te słowa hałas, dochodzący z przedpokoju, coś jakby sprzeczka ze sługą i domaganie się wpuszczenia. przyszły, doprowadzając niecierpliwość gospodyni do najwyższego stopnia.

Po chwili sprzeczki drzwi gwałtownie otwarto i wpadł blady, z rozrzuconymi włosami młodzieniec nieznajomy, który nie zważając na grożącego lokaja, z oznakami niepokoju oszalałego, przyszedł do pani Laury.

— Pani! — zawołał — przychodzę cię w imieniu najokropniej uciśnionej niewinności błagać o ratunek! Panna Lenora, ten anioł dobroci... ta istota najczystsza... przed chwilą z okrucieństwem bezlitosnym porwaną została do więzienia. Panna Lenora Zara! Pani ją znasz? Wychowanka wojewodziny. Ten anioł! O! mój Boże! kto mógł się takiego dopuścić występku... to ją zabije....

— Uspokójże się, panie Zbigniewie — przerwał doktor.

— Znasz tego pana? — spytała Laura.

— Pani, ja i moja matka jej winniśmy wszystko... to była dobrodziejka nasza... jej serce! A, pani — dodał ze wzruszeniem obłąkanym — ja nie wiem! ja gotów jestem... sam siebie obwinić o nie wiem jaką zbrodnię, przyjąć na siebie winę, pójść i głowę dać za nią... byle ją uwolnić!

— Cicho, cierpliwości — rzekł doktor — napij się wody, zacny panie Zbigniewie, zapał ten z wdzięczności pochodzący przynosi panu zaszczyt, ale przypuść, żebyś mnie tu nie zastał, żeby ta pani nie wiedziała, kto jesteś, co by o tobie pomyślała?

— O mnie! — zawołał Zbiegniew — alboż tu idzie o mnie? Niech ja zginę, byle ona ocaloną była! Ale o cóż ją oskarżyć mogli!

Gospodyni domu, słuchając tego wybuchu, patrzyła z zajęciem na chłopaka wybladłego, zbiedzonego, obudzającego litość swą postacią znędzniałą i ubogiem ubraniem, a tyle mającego w duszy ognia i uczciwego zapału.

Nie można się było omylić że przez niego mówiła więcej niż wdzięczność, że w głosie, w wejrzeniu była miłość zapamiętała ognista, młodzieńcza... Dla takiego uczucia, któraż by z niewiast nie okazała najwyższej sympatii? Pani Laura spojrzała nań czule, sama podała mu wody, od której odskoczył zdziwiony i odezwała się.

— Ale uspokójże się waćpan... zrobimy, co jest w ludzkich siłach, aby tę niecną intrygę wyjaśnić... i nieszczęśliwą ofiarę uwolnić.

Zbigniew począł ręce całować pani Laury, po tym ramiona i kolana doktora.

— A! państwo jej, jak ja, nie znacie, nie widzieliście jej inaczej jak w salonie artyską genialną, świetnym zjawiskiem... ja ją widziałem u łoża chorych, siostrą miłosierdzia, opiekunką wieśniaków, matką sierot, sługą tych, co ich nie mają... ja ją widziałem anielską... świętą!

Laura się uśmiechnęła.

— I zobaczysz ją pan triumfującą nad potwarzą. Idź pan spokojny...

— Spokojny? — pochwycił Zbigniew — mogęż ja mieć chwilę spokoju, wiedząc, że ona jest w więzieniu!

Zakrył sobie twarz rękami....

Doktor w tej chwili wstał i ujął go za ramię. — Chodź pan ze mną — rzekł — nie przeszkadzajmy pani, która potrzebne środki przedsięweźmie....

(Ciąg dalszy nastąpi)

Konstytucja 3 Maja

Wzór przemówień na obchody Konstytucji 3. Maja

(Artykuł nadesłany)

Zdala od ziemi ojczystej i polskiego społeczeństwa, zebraliśmy się na bratniej ziemi francuskiej, wychodźcy i uchodźcy polscy zdobywający chleb na obcej ziemi i musimy w dniu Święta Narodowego stwierdzić nasz mocny i nierozerwalny związek z Krajem rodzinnym, aby zespolić się duchem i sercem z braćmi naszymi w Polsce i rozproszonymi na obszarach całego świata oraz wspólnie obchodzić uroczystość Konstytucji 3. Maja, jako święta Narodu Polskiego, zniszczonego dziś przez czynniki reżimu warszawskiego.

Mieć polskość w sobie

Łączność z braćmi w Kraju i polskość naszą powinniśmy zawsze i wszędzie zachować, zarówno ci, którzy Kraj rodzinny znają i pamiętają, — jak i młodzież nasza — która choć swej prawdziwej Matki - Ojczyzny nie zna i nie widziała własnymi oczami, niech ją pozna duchem i pokocha swym sercem; bo nic nie znaczą oceany ani morze obcych nam ludzi, gdyż Ojczyznę żywą całą, ducha Polski, polską krew i ciało mamy w sobie.

I to jest najważniejsze mieć polskość w sobie.

Takie święta narodowe, rocznice dni szczytnych i bolesnych powinny w nas tę wiarę i pamięć o Kraju umacniać.

Pomyślmy sobie tylko.

Oto bracia i siostry nasze, tam w Polsce pod tym pięknym wesołym majowym niebem — nie mogą się zbierać gromadami większymi lub mniejszymi, młodzież lub dzieci, tak jak my, by oddać hołd należny przeszłości, by uczcić ten wiekopomny dzień Święta Narodu Polskiego, — dzień Konstytucji 3-go Maja.

Gdy reżim zakazał narodowi obchodzenia uroczystości 3 Maja

Nie biją dziś dzwony bohaterskiej stolicy Warszawy, starego Krakowa, Poznania, który tak ciężko walczył o polskość i wolność swą — milczy dzwon Zygmunta, — który witał swym srebrnym głosem na progu Wawelu bohaterów Narodu Polskiego, przyjmując ich prochy na wieczny spoczynek, zwiastun radosnych lub smutnych dni; nie biją dzwony po wsiach, miastach i miasteczkach skąd pochodzimy, a w których pozostały drogie nam sercu wspomnienia krewnych i znajomych, którym nie jest dziś dane, obchodzić uroczystość Konstytucji 3-go Maja, ażeby oddać hołd tym wszystkim bohaterom i twórcom tego dzieła — symbolu Narodu Polskiego — jakim jest właśnie Konstytucja 3 Maja. Lecz w miejsce zniesienia „Święta Narodowego 3 Maja" władze reżimu warszawskiego pragnąc wykorzystać patriotyzm narodu polskiego dla swej niecnej propagandy, urządzają różne uroczystości patriotyczne i przedstawienia, na których to takie postacie jak: Adama Mickiewicza, Marii Konopnickiej, gen. Dąbrowskiego, Tadeusza Kościuszki i t. d. używają za parawan i kryją poza nimi swą niepolską zbrodniczą propagandę do ujarzmienia całego narodu polskiego, starają się tymi sposobami zaślepić naród o ich wielkim patriotyźmie a ich patriotyzm jest tak olbrzymi, że z jednej strony w dniu 13 lutego zmobilizowali cały aparat państwowy by 200-lecie urodzin Hugona Kołłątaja przedstawić narodowi czołową postać twórcy Konstytucji 3 Maja (jako czerwonego Kołłtaja). szminkując go na czerwonego demokratę, — z drugiej zaś strony znoszą jego wielkie dzieło, symbol narodu polskiego, — Święto Narodowe, — jakim był i jest dzień Konstytucji 3 Maja.

W ten sposób postępuje reżim warszawski, który szarga honor i godność nieśmiertelnych bohaterów Polski, tych, którzy dążyli drogą legalną do tworzenia nowych praw, znosząc niewolę, w szczególności, mieszczaństwa, chłopów i ludu robotniczego. Tę to niewolę dziś reżim warszawski z powrotem Narodowi Polskiemu narzucił i tak jak część szlachty zaprzedała Polskę carycy Katarzynie, tak dziś Polska została zaprzedaną Stalinowi przez komunistów polskich z Cyrankiewiczem na czele.

Rzut oka wstecz

Dla nas Polaków, którzy oddychamy wolnością, Kontytucją 3 Maja pozostaje nadal naszym Świętem Narodowym.

Drodzy Rodacy! Ażeby obecnie zdać sobie jasno sprawę dlaczego ten dzień 3 Maja jest dniem dumy i chwały Narodu Polskiego, który został do godności Święta Narodowego podniesiony, musimy się cofnąć myślami naszymi do dalekiej przeszłości znanej nam jednak z historii.

Oto przed oczami naszymi staje potężna Polska Jagiellońska, pełna rozkwitu, złączona jedną myślą i jedną kulturą, dążąca do dobrobytu powszechnego. To wiek XVI. Lecz ze śmiercią Zygmunta Augusta, Polska stopniowo zaczyna się chylić ku upadkowi.

Prywata i ucisk chłopa

Rozwielmożnione możnowładztwo i szlachta dbała o swe kieszenie i interesy więcej, aniżeli o dobro Państwa Polskiego. W sporach partyjnych i hulankach topiono interes Kraju. Rzeczpospolitą nazywała szlachta — Polskę — ale naprawdę, to z tej Rzeczypospolitej każdy chciał wyciągnąć jakąś korzyść dla siebie, a już najbardziej bogacili się kosztem Kraju wielcy panowie.

Na olbrzymich obszarach wydartych skarbowi państwa, — każdy prawie pan — każdy możny ród — prowadził własną politykę dla własnego dobra, — dla swych korzyści materialnych nowych dostojeństw i odznaczeń. Więcej tam było miłości Ojczyzny na ustach niż w czynach. Szkoły uczyły młodzież według starych systemów nie dopuszczając prawdziwej oświaty. I z lubością powtarzała szlachta słowa: „Za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa". Kosztem ucisku chłopa i mieszczanina żyło możnowładztwo.

Chłopów pozbawiono wolności osobistej, wydarto grunta, a obciążono pańszczyzną i podatkami. Traktowano ich więc gorzej od zwierząt pociągowych. Nie lepiej działo się z mieszczanami. Nie pozwolono im obejmować urzędów, oraz niszczono handel, to też szybko upadały miasta polskie. Skarb był pusty, nie było za co utrzymać wojska, albowiem szlachta nie płaciła podatków. Zrywali sejm po sejmie przez osławione szlacheckie, a zgubne dla kraju „Liberum Veto" i nie wstydzono się powtarzać, że: „Polska nierządem stoi". A trzeba przypomnieć, że były to czasy bandytyzmu politycznego.

Pierwszy rozbiór Polski

Otóż nasi najbliżsi sąsiedzi Prusy, Rosja i Austria rosły szybko w potęgę, toczyły zacięte walki o rozszerzenie granic swych państw kosztem innych. Przez ziemie polskie przechodziły obce armie, deptały pola, rabowały ludzi i dobytek, nie pytając się nikogo o pozwolenie, — tak bowiem osłabiona była Polska rozterkami wewnętrznymi.

W czasie tego najwyższego poniżenia Polski występuje szereg grup społecznych i jednostek z Konarskim i Kołłątajem na czele, które podejmują zabiegi około podniesienia życia politycznego, moralnego i umysłowego szlachty. Śmiało wytykając jej wady i błędy, wskazując równocześnie na niebezpieczeństwo.

Niestety, Rosja, która z radością przyglądała się walkom wewnętrznym i upadkowi Polski, nie pozwoliła tym ludziom dobrej woli przeprowadzić reform, bo uważała Polskę za swój smaczny kąsek. Co lepiej czujący obywatele porywają za broń, ale Rosja rozbija ten ruch, i przystępuje ze swymi sąsiadami do rozbioru Polski. To był pierwszy okres zmagania, a zarazem i pierwszy rozbiór Polski.

Budzenie się narodu

Pod wpływem tej straszliwej katastrofy rozbiorów, naród polski otrzeźwiał. Powstaje Polska Komisja Edukacyjna, jako pierwsze ministerstwo oświaty w Europie, która zajmuje się żywo organizacją szkolnictwa i wychowaniem młodzieży na światłych ludzi.

Coraz częściej podnosiły się głosy za ulżeniem doli chłopów i nadaniem praw mieszczanom.

Aż oto w tym czasie stała się wielka rzecz, — gruchnęła bowiem wieść, że na dalekim Zachodzie we Francji, uciskany lud, mieszczanie oburzeni na swych ciemiężców panów i królów, porwali za broń, i przez morze krwi zdobyli władzę w swe ręce, i ogłosili, że wszyscy ludzie są sobie równi, a więc nie może być ucisku i wyzysku słabych przez mocniejszych.

Reformy Wielkiego Sejmu

Myśli te przedostały się i do nas. Domagali się już praw mieszczanie i chłopi. Światli Polacy uzasadniają w pismach, że — jeżeli chcemy uratować państwo, trzeba poczynić głębokie reformy społeczne i polityczne. I ci to gorący patrioci polscy, — korzystając z tego, że Rosja była zajęta wojną z Turcją, zwołują sejm, który miał radzić nad reformami. Sejm nazwano „Wielkim" dla wielkiego dzieła jakie dokonano na nim.

Gromadka światłych patriotów wiele miała trudności do zwalczenia aby zacofaną i dbającą o swoje korzyści szlachtę przekonać o konieczności zmian zaprowadzających nowe reformy w kraju. W łonie Sejmu Wielkiego wytworzyła się opozycja szlachty, która postanowiła nie dopuścić do zatwierdzenia i ogłoszenia nowej Konstytucji.

Zmaganie się wpływów

Kiedy projekt nowych praw został już opracowany i kiedy wybrano dzień 3 maja na ogłoszenie ich narodowi, przygotowali się prawdziwi patrioci polscy — aby konstytucję przeprowadzić. Przygotowała się również i opozycja otumaniona obietnicami Rosji, aby dawny nierząd zachować.

Nastąpiło zmaganie się — światłości z ciemnością. Z wielkim napięciem i niecierpliwością ludność Warszawy oczekiwała rezultatu obrad, które w Zamku się toczyły. Od rana zbierał się pochód manifestacyjny ludu warszawskiego i przyjezdnych, ciągnąc w stronę zamku i Katedry, na którego czele szli odświętnie ubrani radni z prezydentem miasta, dalej cechy rzemieślnicze, bractwa z barwnymi chorągwiami, godłami, a dalej morze ludu wzbierające z jednym okrzykiem: „Niech żyje Konstytucja". Okrzyk ten uderzał o okna sal zamkowych, gdzie zebrany Sejm i król radzili nad sprawami.

Zwycięstwo [illegible] i zdrowego [illegible]

Tak silnie patrioci bronili praw nowych, taki wzbudzały entuzjazm ich mowy pełne rozumu i miłości Ojczyzny, i ich czyn uwidoczniony w Konstytucji, że niejeden z opozycji przechodził na ich stronę, a kiedy i król przyjął prawa, a z ulicy grzmiały okrzyki zgromadzonego tłumu, gdzie poraz pierwszy chłopi i mieszczanie w sprawach publicznych, choć w ten sposób zdanie swe wyrażali, a gdzie zbratane stany nie ustawały w domaganiu się zaprzysiężenia Konstytucji, widziała opozycja, że tym razem światło zwyciężyło ciemności i że ustąpić muszą.

Tymczasem król, posłowie, deputowani przechodzili do katedry, aby tam w obliczu Boga zaprzysiąc nowe prawa. Na barkach swych niosła fala ludu twórców Konstytucji. Kościół zapełnił się po brzegi... Po złożeniu przysięgi przez króla, wszyscy zebrani, cały naród przysięgę powtarzał. Huknęły działa ustawione na tarasie zamkowym, ale huk ich zagłuszony został przez potężny śpiew starej pieśni polskiej, rozsadzający mury kościoła: „Ciebie Boże chwalimy". Z pieśnią łączyły się nieustające okrzyki: „Wiwat Konstytucja", „Wiwat Sejm', „Wiwat Król", „Wiwat równość wszystkich stanów"!

Główne myśli Konstytucji

Do późnej nocy rozbrzmiewała Warszawa radosnymi okrzykami zbratanych stanów.

Konstytucja bowiem głosiła wolność, równość mieszczan, brała pod opiekę prawa chłopów, głosiła swobodę wyznań religijnych, znosiła „liberum veto", zaprowadziła konieczną wówczas dziedziczność tronu, a władzę oddała w ręce króla i ministrów odpowiedzialnych przed narodem wreszcie uchwaliła 100-tysięczną armię.

Wolność, równość, tolerancja religijna — jakież to śmiałe czyny na owe czasy! Myśli, o których ani się śniło innym narodom, zasady, o które naród francuski pławił się przez kilka lat w krwi bratniej, u nas w zgodzie niemal wszystkich uchwalone zostały. O ileż wyżej stanęliśmy wówczas od swoich sąsiadów.

Konstytucja majowa była zwycięstwem zdrowego organizmu polskiego nad trucizną choroby zaszczepionej nam przez wrogów.

Naród polski przez nią otrząsnął z siebie jarzmo narzuconej niewoli rosyjskiej, zamanifestował swą siłę żywotną. Wyrwał i wyrzucił pielęgnowane przez wrogów chwasty walk wewnętrznych i zrywania sejmów, tej trucizny, która paraliżowała nasze życie publiczne, nasz rozwój wewnętrzny. Przez nią Polska stała się „rozumną, wolną i istotnie niepodległą. Tu chłop usłyszał pierwszy raz dobroczynny głos opieki rządu, mieszczanin odzyskał wolność, żołnierz użyteczność, skarb zasiłek, rządy sprawiedliwość, obywatel równość.

Spoidło i źródło wiary narodu

Stąd też wynika ta niespożyta trwałość ideowa Konstytucji, jako prawa żywego, zakorzenioną w przeszłości mu siała rozwijać się w przyszłość.

Ona to sprawiła, że chociaż upadliśmy pod obuchem silniejszych wrogów naszych, chociaż sąsiedzi podzielili się ziemiami Rzeczypospolitej Polskiej, to jednak nie zdołali wyrwać, rozszarpać i zabić duszy polskiej, tak jak i dziś Rosja nie zdoła tego zrobić, bo Konstytucja 3 Maja spajała i spaja wszystkie odłamy narodu polskiego, pomimo wtłoczenia siłą pięści w skład organizmu obcego pod względem rasowym i kulturalnym. Ona strzegła i dziś strzeże moralnej całości polskiej. I choć rozrzuceni jesteśmy na obcych ziemiach, przez nią stajemy się bliżsi swego kraju rodzinnego i jego przeszłości. Ona to sprawiła, że naród polski nie zniszczał w niewoli i przetrwał obozy i krematoria barbarzyństwa niemieckiego, przetrwa i obozy narzucone nam siłą przez Moskwę. W tym właśnie tkwi ta niespożyta wartość Konstytucji, jej wielkość i zasługi. Dla tych wartości Polska zmartwychwstała w 1918 r., uchwaliła dzień Konstytucji 3 Maja, jako symbol odrodzenia sił ducha narodu polskiego, swoim Świętem Narodowym, a które reżim warszawski na rozkaz Moskwy skasował dziś, bojąc się zapewne tych wielkich walorów jakie Konstytucja 3 Maja w sobie zawiera, a tym samym rząd, który mieni się robotniczym wtrącił naród polski z powrotem w niewolę rosyjską, tak jak to przed wiekami uczyniła szlachta.

Za waszą i naszą wolność...

W przeciągu 160 lat nie było pokolenia, które by na ołtarzu ofiarnym nie złożyło mienia krwi najlepszych synów, gdyż tradycja walki, jako obowiązku narodowego przechodziła z ojca na syna. W walkach za Ojczyznę zginęły różnice stanów i wyznania. Na polach walki obok zamożnych stanów w złotych pasach i czerwonych kontuszach kładli głowy rzemieślnicy, oderwani od warsztatów i chłopi siermiężni.

Krwawe widma bohaterów spod Racławic, Maciejowic, Grochowa, Warszawy, Narwiku, Tobruku, Monte Cassino, Falaise, Bredy, Dieuze, słaniają się wśród żywych i strzegą sumienia od zbrodni i zaprzaństwa narodowego.

Chwała twórcom dzieła odrodzenia narodowego: Stanisławowi Małachowskiemu, Hugo Kołłątajowi, Konarskiemu, Staszycowi, Niemcewiczowi i wielu innym.

Chwała wszystkim walczącym o Wolność i Niepodległość Polski, począwszy od Konfederatów Barskich, Tadeusza Kościuszki, Bartosza Głowackiego, Kilińskiego poprzez bohaterów z 1831, 1863, 1914—18 r., a skończywszy na tych, którzy ginęli w dopiero co minionej wojnie z dziczą hitlerowską w obozach i krematoriach i co dziś nadal giną w lochach więziennych i tajgach Rosji bolszewickiej.

W 160-letnią rocznicę Kontytucji 3 Maja my tu na obczyźnie stwierdzamy nierozerwalną łączność dążeń naszych, z usiłowaniami przeszłości, oddając hołd pamięci tym, którzy służyli sprawie Wolności i Niepodległości Polski.

Wierni tradycjom narodowym, przed ołtarzami opromienionymi nadzieją odzyskania z powrotem Wolności i Niepodległości, wznosimy raz jeszcze ku niebu modlitwę błagalną:

„Ojczyznę Wolną racz nam wrócić Panie"!

Stary Górnik

Śladami gen. Sikorskiego na drodze tworzenia federacji środkowo-wschodniej Europy

Przemówienie Karola Popiela, prezesa Stronnictwa Pracy i przewodniczącego Wydziału Wykonawczego Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego, wygłoszone imieniem Pol. Kom. Demokr. na inauguracyjnym zebraniu Komitetu Środkowo-Wschodniej Europy w Waszyngtonie w dniu 16 kwietnia 1951 r.

Polski Narodowy Komitet Demokratyczny, imieniem którego mam zaszczyt tutaj przemawiać, w pierwszym swym propagandowym oświadczeniu ogłoszonym w Waszyngtonie w dniu 2 maja 1950 r. stwierdził, iż reprezentowane w nim stronnictwa demokratycznej polskiej, są mocno przekonane, że sprawy polskiej nie można skutecznie bronić w oderwaniu od innych społeczeństw, i że obronę interesów polskich należy jak najściślej wiązać ze sprawą demokracji świata walczącego o wolność, sprawiedliwość i nowe formy współpracy narodów.

Kilka dni później, korzystając z otwarcia Kongresu Międzynarodowej Unii Chłopskiej. starałem się szerzej rozwinąć przytoczoną wyżej zasadę.

Wyraziłem wówczas pogląd, że 5 lat ciężkich zmagań naszych narodów z sowiecką formą międzynarodowego niewolnictwa, przekonało nas chyba, że nie będziemy w stanie skutecznie go zwalczać, a naszym narodom zabezpieczyć na stałe wolności, jeżeli tkwić będziemy w przestarzałych formach stosunków międzynarodowych.

Oświadczyłem dalej, że twarda rzeczywistość naszego regionu wypisana na karcie geograficzno - politycznej, woła o taką formę współpracy zamieszkujących go narodów, któraby je na zawsze zabezpieczyła przed zakusami tak niemieckiego jak i rosyjskiego imperializmu.

Wymaga to jednak, — dodałem — przezwyciężenia wielu urazów przeszłości, wyzbycia się licznych błędów i gruntownego wyrównania dzielących nas różnic.

Powstanie Komitetu Środkowo-Wschodniej Europy

Nie upłynął jeszcze rok od chwili, gdy to przekonanie i towarzyszące mu nadzieje zostały sformułowane, kiedy dzięki inicjatywie kierowników Międzynarodowej Unii Chłopskiej oraz wytrwałości z jaką mimo napotykanych przeszkód zmierzali do wytkniętego celu, zebraliśmy się tutaj z myślą zespolenia naszych wysiłków dla realizacji zadań, w których widzimy słusznie nie tylko ratunek dla naszych narodów, ale i jedyne możliwości ocalenia Europy, jako politycznej, gospodarczej i cywilizacyjnej całości.

Polski Narodowy Komitet Demokratyczny wita z uznaniem tę inicjatywę i deklaruje pełną gotowość współpracy dla jej całkowitego powodzenia.

Czynimy to z tym większym przekonaniem, że w planie prac powoływanego do życia Komitetu Środkowo-Wschodniej Europy znajdujemy mimowolne nawiązanie do wielu naszych własnych haseł i myśli oraz prób ich urzeczywistnienia.

Za naszą wolność i waszą

U ich źródła tkwi bowiem tradycyjna zasada polityki polskiej: „wolni z wolnymi, równi z równymi", ta sama, która podczas niewoli nakazywała na sztandarach naszych powstań rozwijać wezwania do walki: „Za naszą wolność i waszą".

Wierni tej ideowej spuściźnie politycy polscy zgrupowani w czasie I. wojny światowej w Komitecie Narodowym Polskim próbowali zacieśniać współpracę z innymi wyzwalającymi się narodami naszego regionu, a w szczególności Czechosłowakami, Rumunami i Jugosłowianami, czego najbardziej wymownym przejawem był Kongres przedstawicieli tych narodów. odbyty w Rzymie w początku 1918 roku.

W myśl wskazań gen. Sikorskiego

Tą samą myślą ożywiony był wielki nasz przywódca z okresu II. wojny światowej, gen. Władysław Sikorski, kiedy już w listopadzie 1940 r. zakładał pierwsze fundamenty pod realizację wielkiego planu federacji środkowo-wsch. Europy w formie wstępnego układu o przyszłą konfederację Polski i Czechosłowacji.

Wiemy dziś dobrze, jakie siły pracowały nad paraliżowaniem tego planu i jak w latach 1945 i 1946 wobec Polski, a w lutym 1948 wobec Czechosłowacji odsłoniły swe zdradzieckie zamiary ich ujarzmienia.

I nie jest niewątpliwie dziełem przypadku, że spośród 4 polskich przedstawicieli biorących udział w Komitecie Środkowo - Wschodniej Europy, trzej są byłymi ministrami rządu gen. Sikorskiego, związanymi jak najściślej z jego pracami federalistycznymi.

Nie wątpię, że w zapoczątkowanej dzisiaj pracy potrafimy uniknąć błędów zarówno odleglejszej jak i bliższej przeszłości.

Ożywieni dobrą wolą współpracy i głęboko przekonani o jej historycznej dla naszych narodów konieczności, dołożymy wszystkich wysiłków, aby wspólne nasze dzieło, które w przyszłości — wierzę w to głęboko — z tych prac powstanie, miało cechy trwałości, by po ciężkich doświadczeniach doby dzisiejszej przyniosło wreszcie naszym narodom tak upragnione i oczekiwane przez nie wolność, pokój, bezpieczeństwo i pełnię rozwoju.

Żałoba narodowa we Włoszech po śmierci J. Bonomi marsz. włoskiego senatu

53 lata kariery politycznej

(Od własnego korespondenta)

RZYM, w kwietniu 1951 r.

Śmierć J. Bonomi'ego, marszałka włoskiego senatu nastąpiła dość niespodziewanie. W ostatnich dniach, stan zdrowia senatora pogorszył się znacznie, ale nic nie wskazywało, że katastrofa nastąpi tak szybko. Od pewnego czasu 78-letni Bonomi, cierpiał na niedomagania serca, spowodowane sklerozą. Rankiem w dzień śmierci, wstał jednak i przeszedł do swego gabinetu pracy, gdzie napisał parę listów oraz wypełnił czek dla leczącego go doktora. Na zapytanie żony, czemu to robi, odpowiedział, że czuje, że zbliża się ostatnia chwila. Wieczorem przyszedł monsignor Ronca, arcybiskup Pompei — przyjaciel i towarzysz z okresu walk o niepodległość. Jeszcze później przyszedł mons. Barbieri i udzielił dostojnemu choremu ostatniego namaszczenia. Bonomi zmarł tej samej nocy o godz. 2.44.

Bonomi urodził się dnia 18 października 1873 roku w Mantovie. W roku 1892 wstąpił w szeregi wojującego socjalizmu. Wtedy też zaczął pisać doskonałe artykuły w pismach „Critica Sociale", „Avanti" i „Tempo". W roku 1909 został wybrany do parlamentu.

Gdy po zamachu na króla włoskiego, w dniu 14 marca 1912 roku, prezydent parlamentu, proponuje udanie się do siedziby królewskiej do Kwirynału, celem wyrażenia radości z powodu szczęśliwego uniknięcia zamachu, tylko czterech posłów należących do skrajnej lewicy zgodziło się na propozycję większości — między tymi czterema był Bonomi. Za to też został wykreślony z partii socjalistycznej. Ówczesny anarchista, który dopiero co został zwolniony z więzienia w Forli, za zamach na pociąg, przyszły dyktator Włoch, Benito Mussolini, twierdził, że krok Bonomi'ego jest kompromitacją i zdradą haseł socjalistycznych. Wtedy to Bonomi razem z Cabrini i Bissolati założył partię socjalistyczno-reformowaną.

W roku 1916 Bonomi zostaje ministrem Robót Publicznych. Dnia 4 lipca 1921 roku zostaje prezesem Rady Ministrów. Stara się wszelkimi sposobami wydobyć kraj z ciężkiej sytuacji w jakiej się znalazł po wojnie. Był to okres, gdy Mussolini zdobywał coraz więcej zwolenników. W lutym 1922, Bonomi widząc, że nie może opanować sytuacji podaje się do dymisji.

Podczas całego okresu dyktatutry faszystowskiej, mimo licznych propozycji współpracy, jest stale w zdecydowanej opozycji. Po załamaniu się faszyzmu, Bonomi, staje w dniu 18 czerwca 1944 roku na czele pierwszego rządu wyłonionego przez Komitet Oswobodzenia Narodowego. Bonomi obiecał, że z chwilą zakończenia działań wojennych poda się do dymisji.

W pierwszych dniach czerwca 1945 roku, Bonomi oświadcza na posiedzeniu Rady Ministrów, że nadszedł czas, żeby każdy osobiście odpowiadał przed Narodem za swoje postępowanie i prosi dlatego o przyjęcie jego dymisji. Mimo gorących protestów przedstawicieli czterech partii wchodzących w skład rządu, Bonomi podaje się do dymisji w dniu 14 czerwca tego samego roku.

Od tego czasu, były premier nie zajmuje żadnego urzędowego stanowiska, lecz autorytet jego jest tak wielki, że gdy chodziło o wybranie delegata na konferencję pokojową do Paryża wybór padł odrazu na niego. Konferencja ta jak wiemy rozpoczęła się w Paryżu dnia 26 lipca 1946 roku.

Bonomi zasłynął również jako pisarz. Książki jego „Nowe drogi socjalizmu" oraz „Od socjalizmu do faszyzmu" doczekały się wielu wydań. Książka pod tytułem „Dziesięć lat polityki włoskiej" tłumaczona została na liczne języki.

Dnia 8 maja 1949 roku został Bonomi wybrany prezydentem senatu.

Jak bardzo popularnym był Bonomi, świadczyć może fakt, że nie tylko wszyscy ministrowie ale jako jeden z pierwszych przybył do mieszkania zmarłego, prezydent republiki włoskiej Einaudi, żeby osobiście złożyć wdowie i rodzinie wyrazy szczerego żalu po bolesnej stracie. Nieprzeliczone tłumy, złożyły również ostatni hołd jednemu z bezprzecznie największych synów słonecznej Italii.

Pogrzeb odbył się na koszt państwa i stał się wielką manifestacją narodową.

joten

America first!

Ameryka pierwszą w świecie! To nie jest pusty frazes, to jest fakt. Stany Zjednoczone dzięki swej energii i przedsiębiorczej indywidualności uzyskały prymat w prowadzeniu świata.

W ciągu ostatnich 10 lat przemysł amerykański wzrósł o 73 proc. W stosunku do całego globu, USA mają tylko 7 proc. jej ludności i 5 proc. powierzchni, ale mimo to 50 procent produkcji światowej.

Produkcja stali w Stanach Zjednoczonych wzrosła w ciągu ostatnich 10 lat o 66 proc., nafty o 50 proc., a elektryczności o 121 proc.

Latające forteco ostatniego typu B-36D mają szybkość 740 km. na godz. Mają po dwa silniki odrzutowe pod każdym skrzydłem. Będą między innymi przeznaczone do przewożenia bomb atomowych.

Może którego z czytelników zastanowiło, że tak duży procent młodych Amerykanów odpada przy poborze. Przyczyna leży w tym, że kontrola lekarska, jest bardzo surowa i dokładna. Przeszkolenie wojskowe jest wszechstronne. Uzbrojenie najlepsze w świecie, tak samo jak i wyekwipowanie w detalach wykończone i poprostu luksusowe. Kto miał do czynienia z Amerykanami, ten o tym wie.

Mobilizacja przemysłu jest zadaniem olbrzymim. Prezydent Truman powierzył to stanowisko prezesowi olbrzymiego koncernu „General Electric Corporation" C.E. Wilson.

Jeden z największych koncernów w Ameryce i świata to G.M. — General Motors Co. powstał czterdzieści parę lat temu, łącząc szereg fabryk samochodowych, jak Buick, Oakland itd. Dokonał tego scalenia W.C. Durant, znany finansista. (Jest tego samego nazwiska fabryka samochodów).

Parę cyfr: Obrót roczny tej firmy: 7 miliardów dolarów; w ciągu roku wykonała 3 miliony kilkaset tysięcy samochodów.

Produkcja G.M. obejmuje samochody, lokomotywy Diesel, lodówki i tysiące innych produktów. Zatrudnia 516.000 pracowników, a poza tym ma swoje przedstawicielstwa.

Dochód netto: 900 milionów dolarów rocznie. Płaci podatków 800 milionów dolarów. Łączy w sobie 83 fabryki, 13 montownie, 193 domy handlowe i szereg organizacji. Poza Ameryką fabrykuje jakie 200.000 samochodów.

Właściwe siedlisko G.M. to centrala w Detroit, (gdzie też istnieje Ford), poza tym ma z górą 100 placówek w Stanach Zjedn. i w każdej części świata.

Takie przedsiębiorstwo jak G.M. na to by prosperowało, musi łączyć w sobie pierwszorzędnych pracowników. Tych mają! Począwszy od dyrektorów, a skończywszy na robotnikach, wszyscy znają swój fach i pracują wydajnie. Dość powiedzieć, że wielu pracuje w G.M. już od 25 lat. G.M płaci dobrze i dlatego strajki są rzadkie. Statystycznie wynoszą 17 minut rocznie na pracownika strajków.

Rzuciłem ten szkic G.M., by dać jeden przykład potęgi USA.

B.

Rebus nr. 47



Cały świat wie o tym



Nadal pięciu kandydatów do tytułu mistrza piłkarskiego Francji

Nicea-Lille: najważniejsze spotkanie niedzieli

Sytuacja w piłkarskich mistrzowstwach Francji bynajmniej nie przedstawia się tak jasno. Dotyczy to zarówno czoła jak grupy spadkowej.

Po niedzieli 22 kwietnia, pozostało nadal 5 kandydatów na mistrza: Lille — Nimes — Reims — Nicea — Hawr i sprint między tymi zespołami zapowiada się sensacyjnie.

Jedni widzą na pierwszym miejscu drużynę **Reims**, wicemistrzostwo oddają **Nimes, Lille i Hawr** klasyfikują na trzecim i czwartym miejscu, Niceę na piątym. Być może, że tak będzie, jednak narazie akcje wszystkich kandydatów do czołowego miejsca są równe i nadchodzącej niedzieli największe zaciekawienie budzi mecz Nicea — Lille. W pierwszym wygrała drużyna południowa. Mimo, że zespół nicejski ubiegłej niedzieli nie strzelił żadnej bramki w meczu przeciw drużynie z Hawru, do meczu niedzielnego staje jako faworyt i za zespołem przemawiają jego własne boisko i własna publiczność.

Dla dwóch następnych kandydatów na mistrza, **Reims i Nimes**, przeciwnicy **Rennes i Stade Fr.** nie przedstawiać będą większego niebezpieczeństwa i drużyny winny zainkasować po dwa punkty.

Piąty z kandydatów, zespół Hawru spotka się z **Racingiem** paryskim. Szanse obu drużyn są równe i jedynie „morał" Hawru może zadecydować o wyniku meczu. Sądząc iż mecz zakończy się conajmniej wynikiem nierozstrzygniętym, otrzymalibyśmy w niedzielę następujący układ czoła tabeli:

1) Nimes 39 pkt.; 2) Reims 38 pkt.; 3) Nicea i Lille 37 pkt.; 5) Hawr 36 pkt.

Tak wyglądałaby tabela, o ile spełniłyby się powyższe przypuszczenia. Jednak piłka jest okrągła, jak to już zaznaczyliśmy i układ może być też inny.

Niemniejsze zaciekawienie od spotkań drużyn czołowych wywołują walki ostatnich. Kandydatów na spadek jest aż 8. Biorąc pod uwagę mecze jakie drużynom pozostały do rozegrania, Tuluza i Stade Fr. są zespołami najbardziej zagrożonymi spadkiem. Po nich wymienić należy Lens i Sète.

Rennes, Nancy, Roubaix i Sochaux winny się utrzymać i ukończyć sezon z mniej więcej 30 punktami.

W niedzielę kandydaci do spadku grają: **Stade Fr. w Nimes, Rennes w Reims, Lens w Marsylii, Nancy u siebie z Bordeaux, Sochaux z Tuluzą i Roubaix z Sète.** Przyjmując, że **Stade, Rennes, Lens, Tuluza i Sète** przegrywają, pozostali mecze rozstrzygną na swoją korzyść, winniśmy otrzymać w niedzielę wieczór następujący układ dolnej części tabeli: 11) Nancy i Roubaix po 29 pkt.; 13) Rennes i Sochaux po 27 pkt.; 15 Sète 25 pkt.; 16) Lens 24 pkt.; 17) Tuluza 23 pkt.; 18) Stade Fr. 21 pkt.

Dakowski, Rumiński, Cisowski i Lewandowski kandydatami do reprez. piłkarskiej Francji

PARYŻ. — W maju czekają Francję ciężkie spotkania piłkarskie na terenie międzynarodowym. W dniu 12 reprezentacja Francji zmierzy swe siły w Belfaście z Irlandią Północną; cztery dni później, to jest 16 walczy w Glasgow przeciw Szkocji.

Równocześnie z tymi meczami, Francja B spotka się z Portugalią B. Kierownictwu francuskiemu chodzi o godne zareprezentowanie piłkarstwa galijskiego. W takich warunkach trudności są olbrzymie i wartość każdego gracza jest skrzętnie ważona.

Lista 30 wybranych, 16-tu na wyjazd do Wielkiej Brytanii, 14 na wyjazd do Portugalii, jest już gotowa, jednak nie będzie prędzej opublikowana jak dnia 30 kwietnia. Kierownictwu chodzi o ostateczne wyrobienie sobie opinni o wybranych.

Niemniej w kołach piłkarskich krążą już pewne nazwiska graczy, którzy zostali wciągnięci na listę najlepszych.

W drużynie A. zagrać mają Baratte i Bonifaci, a jako rezerwowy bramkarz zespołu na Wielką Brytanię wyjechać ma DAKOWSKI z Nimes.

W drużynie B. sytuacja jest bardziej skomplikowana. Wysuwa się do niej LOUISA i LEWANDOWSKIEGO z Lens, RUMIŃSKIEGO z Hawru i CISOWSKIEGO z Metzu.

Być może, że w ostatniej chwili zajdą jeszcze pewne zmiany, jednak według pogłosek jakie rozeszły się, skład reprezentacyj francuskich na meczach w Belfaście, Glasgow i Lisbonie miałby się przedstawiać następująco:

F r a n c j a A przeciw Irlandii Poł. i Szkocji: Darui rezerwa Dakowski), Huguet, Jonquet, Marche, Cuissard, Arnaudeau, Bonifaci, Flamion, Strappe, Baratte, Doye.

F r a n c j a B. przeciw Portugalii B.: Rumiński, Albanesi, Besse albo Lamy, Salva, Louis albo Fireud, Belver, Garriga, Piantoni, Persillon, Cisowski, Lewandowski albo Haan.

Mimo 50 lat...

Cochet pozostaje nadal jednym z najlepszych tenisistów francuskich. Bierze on udział w mistrzostwach tenisowych Paryża i udział jego wywołuje ze względu na wiek zawodnika nie małą sensację. Na zdjęciu Cochet (po lewej), podczas spotkania z Drobnym (po prawej).



(Foto: Record)

O mistrzostwo P.Z.P.N.

Rozgrywki mistrzowskie P.Z.P.Nu dobiegły do końca. W ubiegłą niedzielę zostały zlikwidowane dwie ostatnie zaległe gry. Niestety Rapid Ostricourt powtórnie zawiódł i nie wyjechał do Diany Liévin. W ten sposób zdobyte dwa punkty umożliwiły Dianie zepchnąć Rapida o jeden szczebel niżej, a samej zająć czwarte miejsce w ostatecznej klasyfikacji. Gwiazda Bully nie zawiodła i wyjechała do sąsiedniego Rapida Lens, gdzie z trudem wygrała w stosunku 7—5. Usadowiła się więc sama na drugim miejscu w tabeli, zdobywając tym samym tytuł wicemistrza. Sytuacja Rapida pozostała niezmieniona. Zajął on definitywnie ósme miejsce. Trzeba jednak szczerze przyznać, że przez ofiarność i obowiązkowość zarządu i wszystkich graczy zasłużył on sobie na lepszą lokatę w tabeli.

Ostateczna klasyfikacja po zakończeniu tegorocznego sezonu mistrzowskiego jest więc następująca:

	gier	pkt.	st. br.
Olimpia Divion	18	31	57—18
Gwiazda Bully	18	28	58—27
Polonia Mazingarbe	18	26	55—29
Diana Liévin	18	23	54—29
Rapid Ostricourt	18	22	49—30
Fortuna Haillicourt	18	13	42—38
Unia Bruay	18	13	26—43
Rapid Lens	18	12	28—77
Wisła Hersin	18	7	26—57
Kurier Harnes	18	5	9—56

Rapid Lens — Gwiazda Bully 5—7

Skład Rapida: Najdek Władek, Najdek Leon, Zapłata, Borist, Mielcarek, Szczepański, Burzyński, Szamburski i Klein.

Skład Gwiazdy: Clement, Szczepaniak, Garczyński, Chwiłkowski, Robakowski, Konowalski, Pokojski, Baurains, Janiszewski, Kubiak i Naskręt.

Do tego ostatniego spotkania Rapid stawił się tylko w dziewiątkę na własnym boisku. Gwiazda też przybyła z rezerwą, bez bramkarza Forszpaniaka i Klausego w obronie. Liczbowa przewaga Gwiazdy zadecydowała o jej zwycięstwie, gdyż lukę brakujących dwóch graczy, nie zdołał Rapid, pomimo heroicznych wysiłków całej drużyny, załatać. W pierwszej połowie Gwiazda ma ogromną przewagę. Bracia Najdkowie w bramce i obronie bronią zawzięcie, nie mogą jednak przeszkodzić Janiszewskiemu w otwarciu konta Gwiazdy w 12. minucie. Pięć minut później Baurain podwyższył na 2—0. W 25. minucie było już 3—0 przez Janiszewskiego a czwartą bramkę zdobył Szczepański w 32. minucie. Przy stanie 4—0 nastała przerwa. Po przerwie obraz zmienił się. Rapid mając teraz wiatr do pomocy, zaraz przypuścił generalny atak. Jeszcze nie upłynęło jednej minuty, kiedy Szczepański posłał daleki strzał z linii bocznej wprost do bramki Gwiazdy. W 3. minucie Szamburski zredukował porażkę na 4—2. W 12. minucie Szczepański posłał z odległości 25 metrów bombę nie do zatrzymania. Gwiazda nie spodziewała się takiego obrotu sprawy. Widząc grożące jej niebezpieczeństwo zareagowała. Obrona Rapida jednak nic nie przepuszczała. Dopiero w 34 minucie Janiszewski posłał ostry strzał, którego Najdek nie mógł zatrzymać. Było więc 5—3 dla Gwiazdy. Dwie minuty później jednak Borist już znów zmniejszył wynik na 5—4. Najdek Leon przeszedł z obrony do ataku i Rapid parł całą siłą do wyrównania. Gdy jednak w 38 i 40 minucie Beaurain i Janiszewski zdobyli dalsze dwie bramki dla Gwiazdy, los Rapida był przypieczętowany. W ostatniej minucie Szamburski odebrał podanie Najdka i ustalił końcowy wynik na 7—5 dla Gwiazdy. Sędziował p. Szulc Franciszek z Mazingarbe.

A. Mrus.

Komunikat P.Z.P.N-u

I.

Wzorem lat ubiegłych, obchód polskiego święta narodowego odbędzie się w dniu 3-go maja w Lille. Ponieważ w roku bieżącym dzień ten przypada w święto Wniebowstąpienia Pańskiego, a więc w dzień wolny od pracy, wzywam członków i sympatyków P.Z.P.N-u do gremialnego udziału w tej manifestacji. Proszę się zastosować do komunikatów, które z tej okazji ukazują się w prasie.

II.

Polski Klub sportowy „Huragan" w Forchies la Marche, Belgia, zwrócił się do mnie z prośbą o wysłanie jednego z naszych klubów na dzień 27 maja, celem rozegrania spotkania towarzyskiego. Gra odwrotna ma się odbyć w drugą niedzielę czerwca na boisku klubu z Francji północnej, który ewentualnie zgodzi się na tych warunkach wyjechać w wyznaczony dzień do Belgii.

Miejscowość Forchies la Marche znajduje się w pobliżu miasta Charleroi. Odległość z Lens wynosi około 140 km. Kluby reflektujące na wyjazd mogą się natychmiast zgłosić. Zgłoszenia skierować na mój adres: Rue August... Gerard à Loison sous Lens, (Pas de Calais).

III.

Zebranie delegatów P.Z.P.N-u odbędzie się w niedzielę 20 maja o godz. 11. w lokalu p. Żołnierkiewicza przy dworcu w Lens.

Surma Stanisław, prezes P.Z.P.Nu.

Siatkarze Rapida Ostricourt w dobrej formie

Sekcja siatkówki K.S. Rapida Ostricourt posiada w tym roku dwa zespoły, które się doskonale spisują w mistrzostwach Flandrii. Oddział I., w ekstraklasie „Excellence" należy znów do najpoważniejszych kandydatów na mistrza. Oddział II. nie mniej dobrze gra.

W niedzielę 13 maja br. (Zielone Świątki), oba zespoły wyjeżdżają na mecz o mistrzostwo do Berck-Plage. Ponieważ projektuje się wyjazd autobusem, prosimy tych, którzy chcieliby skorzystać z okazji i wyjechać na plażę, o zgłoszenie się jak najrychlej w siedzibie Rapida na boisku obok 6-ki. Berck-Plage należy do najpiękniejszych i bardzo uczęszczanych plaż wybrzeża północnej Francji. Zapisy przyjmuje się do dnia 8. maja.

Zarząd.

U Gwiazdy Bully

Klub sport. Gwiazda Bully podaje do wiadomości, że zebranie Klubu odbędzie się w niedzielę 29 kwietnia w sali zebrań u p. Pawlaka o godz. 11. Uprasza się wszystkich członków o przybycie. Członkowie, którzy zalegają z opłatą członkowską ponad 6 miesięcy, będą wykreślani z Klubu.

Sportowcy, którzy chcieliby zagrać w drużynie w przyszłym sezonie, winni przybyć na zebranie

Zarząd.

U Olimpii Divion

W niedzielę 29 kwietnia br. o godz. 10-tej punktualnie w lokalu p. Bayard, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie I i II Zarządu K. S. Olimpia Divion. Winni przybyć W. G. i D., kapitanowie, gospodarz, sanitariusz, oraz Komisja rewizyjna w osobach p. Mieloch S. i Paternoga Leon.

Po południu o godz. 15-tej zbiórka wszystkich graczy i członków przy wejściu na salę, ponieważ K. S. Olympia bierze udział w 22-leciu K.S.M.P.Ż. w Divion. O liczne i punktualne przybycie prosi zarząd.

Kańciuszewski St. (sekr.)

Lille będzie miało stadion na 37.000 widzów

LILLE. — Kierownictwo Lille czyniło już nie raz starania o powiększenie stadionu. Starania te pozostawały przez długi czas na martwym punkcie i napewno byłyby nadal, gdyby nie wzrost zainteresowania publiczności sportem. Stadion Jorris'a okazał się za mały, by pomieścić w ważnych spotkaniach wszystkich sympatyków piłkarstwa.

Sprawą zajęło się biasto. Postanowiono powiększyć stadion do 37.000 miejsc (obecnie 23.142). Rozbudowane będą trybuny, z których jedna pomieści — trybuna główna 4.787 widzów ,druga 14.000 osób. Dobudowana będzie trybuna, w której pomieszczenie znajdzie 6.840 widzów.

Strona miejsc stojących będzie rozbudowana tak, by mogła pomieścić 11.600 widzów.

Wyniki spotkań o mistrzostwo piłkarskie Polski w II. Lidze

Grupa I.	
Kol. Toruń — Warta Poznań	1—4
Kol. Bydgoszcz — Kol. Gdańsk	3—0
Bud. Gdańsk — Stal Wrocław	4—2
Gw. Słupsk — Gw. Bydgoszcz	3—1
Grupa II.	
Wł. Chodaków — Spójnia Warszawa	2—3
Gw. Warszawa — Wł. Radom	4—0
Gw. Białystok — OWKS Lublin	0—4
Kol. Olsztyn — Wł. Widzew	2—7
Grupa III.	
Górnik Wałbrzych — OWKS Wrocław	3—0
Górnik Szombierki — Stal Lipiny	1—0
Stal Starachowice — Górnik Zabrze	2—1
O. Częstochowa — Bud. Opole	0—2
Grupa IV.	
Stal Dąbrowa — Stal Sosnowiec	2—3
B. Przemyśl — Gwardia Kielce	2—0
OWKS Kraków — Ogniwo Tarnów	2—0
Górnik Knurow — Włókniarz Chemsk	4—0

Klabiński Bronisław w repr. Polski w wyścigu kolarskim Praga — Warszawa

WARSZAWA. — W dniu 30 kwietnia nastąpi start do wyścigu międzynarodowego Praga (czeska) — Warszawa. W wyścigu wezmą między innymi udział kolarze z Wychodztwa, w tym dwaj bracia Bronisław i Feliks Klabiński. Obaj są braćmi potężnego Edwarda i niejeden mają sukces poza sobą.

Bronisław Klabiński został wybrany do reprezentacji Polski, do której prócz tego powołano: Hadasika, Kapiaka, Pietraszewskiego, Wrzesińskiego, Wójcika oraz rezerwowych Gabrycha i Królaka.

Syn poszedł w ślady ojca

W niedzielę odbyły się w Roubaix spotkania o mistrzostwo Nord w zapasach juniorów (styl wolny) i młodzieży (14 do 16 lat) (styl grecko-rzymski). W mistrzostwie juniorów wzięli udział Polacy: Migdał 73 kg. z Fives i Halewicz 79 kg. z Roubaix. Obaj zdobyli pierwsze miejsca.

W mistrzostwie dla młodzieży brał pomiędzy innymi udział syn naszego znanego zapaśnika i mistrza Drzymały. Młody Drzymała wykazał piękny styl i dobrą technikę. Pokonał Decourcella z Fives na punkty i zdobył tym mistrzostwo w kategorii 44 do 48 kg.

Mamy nadzieję, że młody Henryk będzie kroczył śladami ojca swego.

Kl. Sp. Gwiazda Lens — Diana Lievin

W niedzielę dnia 29 kwietnia br. przyjeżdża do Gwiazdy Diana Lievin, aby rozegrać mecz przyjacielski. Następujący gracze winni się stawić w lokalu p. Adamkiewicza o godz. 14.30: Skalec P., Trzeciak J., Lason M., Bluszcz E., Kolski St., Maćkowiak M., Kubiak St., Sowiński St., Kuta E., Kuta A., Skalec E., Waligóra J., Walerwander E., Rychlicki St.

Mecz ten odbędzie się na boisku im. T. Latosiego na szybie 14. Sędzia p. Taczyński z Avion. Początek meczu o godz. 16.

Rosja sowiecka weźmie udział w Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach w 1952 roku

Lozanna. — Z początkiem maja zbierze się w Wiedniu Międzynarodowy Komitet Olimpijski. Komitet ten nie tylko będzie miał do zatwierdzenia program Igrzysk w 1952 r., z których zimowe odbędą się w **Oslo** (Norwegia), a letnie w **Helsinkach** (Finlandia).

Komitet zajmie się również szeregiem aktualnych spraw.

Obawa, że Igrzyska pozostaną nieobesłane przez zawodników państw Wschodniej Europy, okazały się płonne. W Igrzyskach weźmie udział Rosja, która u siebie ukonstytuowała obecnie Komitet Olimpijski i wniosła prośbę o przyjęcie do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Prośba taka wpłynęła we wtorek na ręce Komitetu i jest zredagowana w języku angielskim.

Kurier Harnes — R.C. Hersin Coup.

W niedzielę dnia 29 kwietnia na boisku Kuriera rozegrany zostanie ciekawy mecz o mistrzostwo 3. Dywizji Artois. Kurier o ile chce wejść do 2. Dywizji, musi osiągnąć co najmniej wynik remisowy.

O godz. 13.30 grać będą drużyny Kuriera (młodzież) — S.C. Fouquières (młodzież) (mecz przyjacielski); o godz. 15 Kurier IA — R.C. Hersin Coup. IA o mistrzostwo Ligue du Nord.

Skład drużyny młodzieży: Haberka, Bukowski, Markowiak, Tomicki, szawka, Ankar, Wogt, Rodwald, Pokowski, Drażyński, Dédoussey, Szczepaniak i Gluma.

Oddziału IA: Thivy, Pokowski, Wojciechowski, Maliński, Kowalski, Edward, Robert, Włodarczak, Kubacki, Roj, Fouchard, Roznowski i Paczkowski.

Po grze udział na rocznicy Sokoła u p. Gruchały. Młodzież również bierze udział.

Wyniki Kuriera z 22. IV.

Kurier IA	E.S. Lens IA	2:1
Kurier Mł.	S.C. Avion Mł.	0:3

Promień — A.S. Courrieres

W niedzielę 29 kwietnia o godz. 16.15 na stadionie w Montigny en Gohelle odbędzie się mecz Promień — A. S. Courrières. Obie drużyny są w krytycznym położeniu, to też walka będzie prowadzona w zaciętym tempie. Sądzić należy, że na stadion przybędzie wielka ilość publiczności. Promień stanie do boju w składzie: Kuśnierek, Sikora, Łuczak, Kaźmierczak Br. Kowalkowski, Woś Kaczmarek, Lech, Bogawczyk, Sołtys, Willy.

Zaprasza się wszystkich sympatyków piłkarstwa.

* * *

Rano o godz. 9-tej z lokalu p. Zgóreckiego wyjazd młodzieży Promienia do Evin-Malmaison. Stawią się: Vezilier, Ejchler, Kuśnierek, Warlet, Fasquel, Nowicki, Dehayes, Gilbert, Chojnicki, Maciejewski, Semmankowski, Smid, Wattiaux.

Promień — Cheminots Lens: 2—0

Promień ruszył zaraz z pierwszym gwizdkiem na bramkę Cheminots Lens. Ataki te odpierała z powodzeniem przez długi czas doskonała obrona gości. Z trudem wielkim Bogawczyk i Łuczak umieścili 2 piłki w bramce Lens.

Po przerwie Promień miał stale przewagę i silnie atakował bramkę gości, jednak przewagi tej nie mógł wykorzystać. Gra toczyła się w szybkim tempie. Obie strony pokazały piękną grę. Zwycięstwo Promienia w pełni zasłużone.

Promień młodzież — A. S. Harnes: 3—2

Gra była ładna i prowadzona w szybkim tempie. Publiczność była bardzo zadowolona z pięknej gry obu stron.

Zarząd

Na stadionach i rzekach...





(Foto — Record)

Wiosna umożliwiła wyjście lekkoatletów, gimnastyków i wioślarzy. Wre wśród nich wzmożona praca, by wykorzystać każdy promyk słońca. — Po lewej fragment z popisów rytmicznych drużyny gimnastycznej szkoły A. Joly z Paryża, po prawej drużyna wioślarska z Lyonu podczas swego występu na Sekwanie. Popisy wymienione odbyły się w ramach świąt organizowanych z okazji „Wystawy Sportu".

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Pogoda spowodowała ożywienie w sklepach paryskich

(Od naszego własnego korespondenta)

Paryż, w kwietniu

Po niezwykle chaotycznej pogodzie, jaka panowała w miesiącach zimowych i w pierwszych dniach wiosennych, w Paryżu nastała od kilku dni piękna pogoda. Wprawdzie poranki są jeszcze chłodne i mgliste, niemniej drzewa zazieleniły się i w parkach paryskich wiosna panuje w całej pełni.

Ożywiły się również paryskie bulwary, na których spotyka się coraz częściej turystów amerykańskich, angielskich, skandynawskich. Pierwsze dni wiosenne wprowadziły również ożywienie do paryskich sklepów i do handlu. Ostatnie miesiące w handlu paryskim bowiem były naprawdę ciężkie. Obroty w wielkich magazynach ograniczały się do minimum. Podobne zjawisko zresztą zaobserwowano także w innych wielkich stolicach. Z Nowego Jorku donoszą, na przykład, że w okresie poprzedzającym Wielkanoc nie sprzedano nawet 20 procent tego co w latach poprzednich. Brak gotówki w niektórych gałęziach handlu nowojorskiego jest taki powszechny, że sklepy sprzedają towary niżej cen rynkowych, by zdobyć pieniądze na obroty i popłacenie kosztów.

Dział odzieżowy na pierwszym miejscu

Największe ożywienie w handlu paryskim zanotowano w dziale odzieżowym, który cierpiał od kilku miesięcy na brak zbytu. W dziale tym, mimo wielkiej zwyżki cen surowca na rynkach światowych, mimo podrożenia kosztów, ceny naogół utrzymują się na jednym poziomie, za to jednak jakość oferowanych towarów jest coraz lepsza. Odzież męska gotową sporządzoną z wcale dobrego towaru, sprzedaje się po cenie od 12 do 14 tysięcy franków. Natomiast ceny odzieży męskiej, wykonanej na miarę w wielkich magazynach paryskich oferują w cenie od 21 do 30 tysięcy franków. Wielka jest również rozpiętość w cenach odzieży dla dzieci, zwłaszcze dla przystępujących do I Komunii św. Sukienki dla dziewcząt nabyć można już od 3.000 franków, jakkolwiek na wystawach jednego z wielkich magazynów w śródmieściu Paryża, wystawiono sukienki dla komuniantek po 50 a nawet 70 tysięcy franków.

Jeżeli chodzi o odzież damską, gotowe kostiumy sprzedaje się naogół w cenie od 12 do 22 tys. franków. Sukienki damskie wełniane można już nabyć po 3.500 franków.

W jednym i w drugim dziale wybór jest olbrzymi.

Ożywienie w dziale odzieżowym obejmuje przede wszystkim artykuły w cenach średnich.

Turyści

Hotele paryskie mają zapewniony sezon. Pokoje w lepszych hotelach zamówione są już bowiem prawie do jesieni. W roku bieżącym zapowiada się bowiem wielki zjazd turystów do Paryża w związku z uroczystościami 2.000-lecia istnienia stolicy nadsekwańskiej. Już dziś liczba turystów jest bardzo poważna.

Nie są to wprawdzie jeszcze ci turyści, których zwykliśmy sobie wyobrażać w luksusowych samochodach ,wydających pieniądze na lewo i prawo. Turyści zwiedzający obecnie Paryż to przeważnie studenci, często mali urzędnicy, którzy składali na podróż do Paryża przez kilka lat. Bardzo często spotyka się także robotników z krajów skandynawskich i z Wielkiej Brytanii. Podróżują oni często na rowerze małymi etapami zwiedzając południe Francji oraz jej pamiątki.

Turyści ze sfer robotniczych robią bardzo dobre wrażenie, zwiedzając bardzo skrupulatnie, notują skrzętnie widziane osobliwości, sporządzają fotografie przy pomocy tanich seryjnych aparatów, nabywają pamiątki. Są oni nad wyraz sympatyczni a publiczność odnosi się do nich z prawdziwie paryską grzecznością. Błądzący turysta bywa z miejsca nawracany ku celowi który sobie obrał.

Turyści ci wprawdzie nie wydają większych sum, niemniej przyczyniają się także do ożywienia handlu paryskiego. J. Urban

Święto narodowe — Trzeci Maj w Saint Etienne (Loire)

Zarząd Polskiego Zjednoczenia Katolickiego Okręg St Etienne, uprzejmie zaprasza Rodaków z zagłębia Loire na rocznicę Trzecio-majową, która odbędzie się w St Etienne dnia 3 maja br. z następującym programem:

O godz. 10-tej uroczysta Msza św. w kościele Saint-Louis (koło Nouvelle Galerie) w St Etienne.

Po nabożeństwie uformuje się pochód, który uda się do pomnika Poległych, gdzie po przemówieniach francusko-polskich nastąpi złożenie wieńca.

Towarzystwa katolickie i narodowe są proszone o wzięcie udziału ze sztandarami. Podczas nabożeństwa i pochodu przygrywać będzie orkiestra.

Rodacy! Trzeci Maj — to święto Marii, Królowej Polski!

Pokażmy, że Polak to obrońca Marii, że Polak, to żołnierz cywilizacji i wiary jak nas nazwał Ojciec Święty, Pius IX.

Wierność Bogu i Ojczyźnie, to znamię Polaka — w tym jego siła. To nas czyni wielkimi przed światem. To budziło zachwyt u ludzi szlachetnych. To wyczuł poeta francuski Victor de Leprade, gdy w uniesieniu wołał: „Polsko zwyciężysz! Męczeńska czy walcząca! Zachowaj umiłowanie modlitwy. Zachowasz duszę twą, jeśli zachowasz wiarę".

Rodacy! Trzeci Maj to wiekopomne dzieło uchwalenia Konstytucji z sobie współczesnych najbardziej sprawiedliwej. Miała ona uczynić z Polski matkę dla wszystkich Jej dzieci. Pamięć jej została na zawsze w pamięci pokoleń i stała się świętem narodowym. Święto to uczy miłować Ojczyznę i czcić tych, którzy dla niej znosili trud, poniewierkę, więzienia a i życie nieśli w ofierze.

Narody wznoszą swym szlachetnym synom pomniki wdzięczności, Pomnik Nieznanego Żołnierza — tych zaś, którzy Ojczyzny się zaparli, piętnują mianem zdrajców.

Pomnik Nieznanego Żołnierza, to równocześnie wezwanie, by zawsze i wszędzie Ojczyźnie swej służyć.

Przez złożenie wieńca od całej Polonii z zagłębia Loire uczcimy tych wszystkich, którzy dochowali miłości i wierności Ojczyźnie swej.

Okr. Polskiego Zjedn. Katolickiego Saint Etienne (Loire)

Komunikat Federacji Polskiej C.F.T.C.

Zarząd Federacji Polskiej zaprasza wszystkie sekcje polskie do gremialnego udziału w tegorocznym obchodzie święta Konstytucji 3 Maja — który jak wiadomo przypada na dzień świąteczny.

Sekcje posiadające własne sztandary, winne wydelegować poczty sztandarowe do olbrzymiego pochodu, który zadokumentuje żywotność Polonii Francuskiej.

Zarząd Federacji Polskiej

KSMP

Obchód 3-Maja

Zwracamy się do wszystkich Stowarzyszeń okręgów północnych do wzięcia gremialnego udziału w obchodzie Konstytucji 3 Maja w Lille. Nawet te Stowarzyszenia, któreby przypadkiem w tym dniu obchodziły jakąś uroczystość lokalną, są zobowiązane wysłać conajmniej delegację ze sztandarem.

Zbiórka delegacji ze sztandarami o godz. 9.15 rano w parku na skrzyżowaniu Boulevard Vauban i Boulevard de la Liberté. Łącznicy na motocyklach winni być już o godz. 9. do dyspozycji kierownictwa. Z parku wyruszymy pochodem na nabożeństwo w kościele uniwersyteckim w następującym porządku: orkiestra, poczty sztandarowe, młodzież żeńska, młodzież męska. Miejsca w kościele wskazywać będzie druh A. Ambroży. Organizacja pochodu spoczywa w rękach komendanta związkowego druha Kajczyka i komendantki związkowej, druhny Morzyńskiej. Służbę sanitarną zorganizuje druh Stefan Witkowski. Po nabożeństwie bierzemy udział w pochodzie do pomnika poległych w porządku wskazanym powyżej, a następnie w uroczystej akademii.

„Gotów!" i „Sprawie służ!"

Centrala K.S.M.P.

Nabożeństwa polskie w dep. Somme w miesiącu maju

Muille-Villette, Verlaine, Esmery: w niedzielę 6-go Msza św. w kościele w Muille o godz. 8.00; spowiedź św. o godz. 7.30.

Douilly, Sancourt, Matigny, Foreste: w kościele w Douilly: w sobotę 5-go wieczorem o godz. 19.30 nabożeństwo majowe i spowiedź św. W niedzielę 6-go Msza św. o godz. 9.30.

Laboissiere, Fescamps, Bus: w sobotę 19-go nabożeństwo majowe i spowiedź św. w Laboissiere o godz. 19.30; w niedzielę 20-go spowiedź i Msza św. w Fescamps o godz. 8.00; spowiedź i Msza św. w Bus o g. 10.30.

* * *

Grand-Quevilly, Petit-Quevilly i okolica Rouen: w niedzielę 27-go, Msza św. w kaplicy w Grand-Quevilly o godz. 10.00; przed Mszą okazja do spowiedzi św. Po południu po nieszporach zebranie członków Kat. Stow.

Wszystkich kochanych Rodaków o liczny udział w tych nabożeństwach i o zawiadomienie jedni drugich serdecznie prosi duszpasterz polski z Amiens.

Ks. Maksymilian Lasok

Wiadomości parafialne z Cambrai

CAMBRAI. — 3 Maja 1951. Nabożeństwo polskie w kaplicy Sióstr „Sacramentines", 24, Rue des Capucins, blisko kościoła Saint-Gery. Spowiedź od godz. 8.30 Msza św. z kazaniem o godz. 9.30. Nieszpory o godz. 15. Proszę uprzejmie zawiadomić o tym wszystkich Polaków z okolicy Cambrai.

3. Maj w Tuluzie

Z okazji uroczystości 3-go Maja, która odbędzie się w dniu 3 maja (czwartek) zaprasza się Polonię Tuluzy jak i okolicy na godz. 9.30 na uroczystą mszę św. i akademię w sali St. Anne, która odbędzie się zaraz po nabożeństwie ku uczczeniu Konstytucji.

Za Komitet Uroczystości:

(—) **Sobusik**

(Dalszy ciąg na stronie 6-tej)

KWIECIEŃ
29
Niedziela

Słońce: wschód 4.36, zachód 19.00
Księżyc: wschód 2.45, zachód 11.30

Dziś: Roberta
Jutro: Katarzyny
Pojutrze: Filipa i Jakuba

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 2.500.—
„ 6 miesięcy fr. 1.300.—
„ 3 miesięcy fr. 750.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.607
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P.-de-C.)

ECHA DNIA

Dachy, strychy, kominy stanowią szczególny przedmiot zainteresowania młodzieży, która chętnie szuka rozrywek, niezwykłości oraz organizuje zabawy w chowanego w wieku „sielskim i anielskim".

Wielu pamięta, jakich to wrażeń doznaje się, gdy się staje poraz pierwszy na znacznej wysokości kilkupiętrowego domu. Przygody na strychach, zabawy w kominiarza pozostawiły z pewnością u niejednego wiele barwnych wspomnień.

Te czasy widać przypomniały się również dwom przyjaciołom paryskim: Jean Ducos, lat 21 i Roger Blaise, lat 23, którzy po zjedzeniu dobrego obiadu wyszli sobie na dach, by w słońcu wyciągnąć się tam i uciąć sobie drzemkę.

Obaj towarzysze poświęcili nieco na wysokim tarasie ponad domami, ale kiedy sen zaczął ich ogarniać, Roger Blaise doszedł do przekonania, że siesta na dachu jest niewygodna i lepiej odpocząć w łóżku. Zeszedł tedy do swojego mieszkania i w kilkanaście minut dobrze już chrapał.

Tymczasem jego przyjaciel pozostał na dachu. Po pewnym czasie doszedł do przekonania i on, że leżenie na dachu nie odpowiada mu. Widząc przed sobą komin, wdrapał się jeszcze wyżej i tam usiadł sobie w pozycji na pół leżącej.

Prawdopodobnie Jean Ducos zasnął, a straciwszy panowanie nad swymi ruchami, stoczył się na dach a wkońcu spadł na chodnik.

Siesta na dachu zakończyła się śmiertelnym upadkiem.

Poszukiwany za egzekucje, popełnione po wyzwoleniu, oddał się w ręce władz

METZ. — Ludwik Jouhet, zwany w Ruchu Oporu „komendantem Judex", oskarżony o nakazanie wykonania kilku egzekucyj w dep. Moselle, krótko po wyzwoleniu, oddał się obecnie w ręce władz w dep. Allier. Przewieziono go do Metzu i osadzono w więzieniu wojskowym.

Jouhet jest zwłaszcza oskarżony o zastrzelenie w r. 1945 Rosjanina „białego", którego miał obrabować. Zwłoki ofiary znaleziono 7 września 1945. w rowie nad szosą Roppeviller, w pobliżu granicy Zagłębia Saary. Śledztwo nie dało wówczas rezultatu. Dopiero w 5 lat póniej, anonimowy list wskazał na Jouhet'a jako na sprawcę tej zbrodni. Śledztwo doprowadziłoby do aresztowania Wiktora Cousin. Przyznał się on do popełnienia zbrodni z Roppeviller, ale twierdził, że działał z rozkazu Jouheta. Trybunał wojskowy w Metzu wydał nakaz aresztowania Jouheta, ale ten znikł. „Komendant Judex" jest jakoby także winnym egzekucji trzech osób, których zwłoki znaleziono w rowie w okolicach Metzu, we wrześniu 1945 r.

Wieści z Polski

W więzieniach bezpieki liczba więźniów rośnie

Warszawa. — Jak wskazują zeznania uchodźców z Polski, liczba osób prześladowanych przez reżim komunistyczny w Polsce bynajmniej nie maleje. Zmieniają się tylko od czasu do czasu przyczyny i pozory, pod pretekstem których maltretuje się elementy antykomunistyczne.

Więzienia, obozy i areszty w całym Kraju przepełnione są tysiącami ofiar. Powszechnie już wiadomo, że jednym z większych obozów pracy niewolniczej jest obóz w **Mielęcinie** koło Włocławka (ponad 10.000 więźniów). **W Gubinie** (na Dolnym Śląsku) **i w Janowie** (k. Szopienic) przebywają głównie więźniowie polityczni. **Koło Katowic, Wałbrzycha i Bytomia** pracują ciężko robotnicy oskarżeni o sabotaż i bumelanctwo i chłopi - przeciwnicy kołchozów. Metody stosowane we wszystkich tych przybytkach bezpieki, nie ustępują w niczym wzorom hitlerowskim, są o tyle bardziej perfidne, że towarzyszy im krzykliwa propaganda o „wolności" i „uszczęśliwianiu" obywateli.

Od osoby świeżo przybyłej z Kraju, żony byłego komunisty, która przeszła wraz z mężem wiele tortur sowieckiego piekła uzyskaliśmy szereg informacji o warunkach życia za kratami jednego z takich więzień w Polsce.

„Amerykański zakład"

Więzienie śledcze na przedmieściu Sosnowca - Ostrogórka nosi wśród ofiar prześladowania ironiczną nazwę „Amerykańskiego Zakładu", przebywają w nim osoby zatrzymane pod zarzutem szpiegostwa na rzecz USA.

Więzienie to posiada oddział męski i kobiecy. Cele kobiece znajdują się na parterze, celem męskie na pozostałych piętrach. W lecie 1950 r. na oddziale kobiecym znajdowało się około 110 kobiet, mężczyzn — ponad 300.

Duża część dozorczyń to młode dziewczęta komunistki: okrutne i bezwzględne. Płacone są hojnie — pensja ich wynosi około 1.000 zł. miesięcznie.

Śledztwo prowadzą zawsze oficerowie więzienni, ale do bicia kobiet używane są często dozorczynie. W czasie przesłuchiwania drzwi od pokoju inkwizycyjnego są zwykle otwarte, **żeby inni więźniowie mogli słyszeć krzyki torturowanych ofiar.**

Tyfus i gruźlica

Wyżywienie więzienne składa się zazwyczaj z czarnej „lury", grochu lub fasoli, i czarnego chleba. Tłuszczu ani mięsa nie dostaje się nigdy. Więzienie nie jest ogrzewane. Zimą trzeba spać na siennikach na podłodze pod dwoma cienkimi kocami. Po dłuższym pobycie nabywa się łatwo gruźlicy.

Straszliwe warunki higieniczne, brak pożywienia, słaba wentylacja sprzyjają rozpowszechnieniu się bakterii:

„W lecie 1950 r., w czasie mego pobytu wybuchł tyfus. Kobiety zdrowe trzymane w jednej celi z kobietami chorymi. Przeraźliwe krzyki gorączkujących rozlegały się we wszystkich celach. 15 kobiet zmarło w tym czasie z gorączki. Doprowadzone do rozpaczy aresztantki podniosły bunt przeciw władzom więziennym. Wiele z nich ukarano karcerem, ale w rezultacie ciężko chore na tyfus zostały przesłane do szpitala".

Średniowieczne tortury

Podczas przesłuchów stosuje się straszliwe tortury:

„Więźniarkę żydowskiego pochodzenia p. L. rozebraną do naga bili policjanci drewnianą nogą od krzesła i wężem gumowym.

Całą skrwawioną, nieprzytomną odniesiono do celi z 15 zębami wybitymi. Gdy następnego dnia rano nie mogła powstać o własnych siłach dozorcy kopali leżącą na podłodze. Po następnym przesłuchaniu p. L. powróciła ze złamanym żebrem i dopiero po kilku dniach cierpień przewieziono ją do szpitala.

„Inną więźniarkę p. J. pochodzącą z Westfalii torturowano pomimo, że była w piątym miesiącu ciąży. Pierwszego dnia śledztwa zmuszona była biegać dookoła pokoju, aż do utraty przytomności. Bito ją po twarzy, aby zmusić do zeznań, a wreszcie powieszono głową na dół, za nogi, w przejściu między drzwiami i przypalano ogniem jej stopy. Krzyczała tak z bólu, że było słychać w całym więzieniu. Następnym razem gdy była w szóstym miesiącu ciąży zmuszona była biegać po podwórzu aż do utraty przytomności.

W takim stanie odniesiono ją na noszach do pokoju badań. Gdy odzyskała przytomność powiedziano jej, że musi teraz wszystko zeznać, w przeciwnym razie nie będzie żyć długo. Pani J. była tak wyczerpana, że w ogóle nie mogła mówić. Dostała po tym bardzo silnego krwotoku. Nie było nikogo, ktoby jej pomógł. Po odesłaniu do celi, dzięki pomocy jednej z kobiet, otrzymała poduszkę, mogła się przespać i trochę odpocząć. Następnego dnia znowu poddano ją znowu torturom. Ogniem palono włosy na całym ciele tak, że popadła w stan bezprzytomności. Biedna kobieta w tym stanie spędziła jeszcze kilka dni, po czym dopiero odwieziono ją do szpitala. Porodziła tam dziecko. Dziecko to zostało jej odebrane, a ją samą posłano do innego więzienia do Katowic.

Tortury J. były tak straszne, że wywołały odruchy litości nawet u kobiet-dozorczyń, które protestowały u władz więziennych przeciw takim metodom śledztwa".

Zamęczona na śmierć

„W czasie mego pobytu w więzieniu pewna młoda kobieta, którą znałam, w czasie śledztwa zamęczona została na śmierć. Podczas przesłuchiwań rzucono ją na żelazne łóżko, związano ręce i nogi i bito obnażoną mokrym ręcznikiem. Najbardziej wrażliwe części ciała oblewano wrzącą wodą z domieszką soli.

Nie dosyć na tym. Gdy nie mogła wytrzymać z bólu i mdlała rzucano ją w górę i na dół, kopano i znów bito mokrym ręcznikiem. W wyniku takiej „podrzucanki" dostała wewnętrznego krwotoku. Nikt nie był w stanie jej pomóc. Odesłana do celi, nie mogła nic jeść i ogromnie cierpiała z bólu. Zmarła. Nic nie zeznała".

Wbijanie szpilek drewnianych pod paznokcie

W dalszym ciągu sprawozdania informatorka nasza podaje kilka szczegółów z własnych przeżyć w czasie śledztwa:

„Wbijano mi kawałki drzewa pod paznokcie, bito wężem gumowym i mokrym ręcznikiem. Zaraz po torturach byłam zmuszona do sprzątania schodów. Kiedy wskutek straszliwego bólu przerwałam na chwilę pracę, dozorczyni biła mnie i kopała, po tym wylała mi na głowę wiadro z wodą i sodą... Znajdując się w stanie najwyższego wyczerpania odmówiłam dalszego wykonywania pracy. Zostałam wówczas ukarana — posłano mnie do „izolatki". W ciemnicy tej przebywałam bez jedzenia i picia przez 48 godzin".

Torturowanie mężczyzn

Najczęściej używanym środkiem tortur wobec mężczyzn w więzieniu ostrogórskim było bicie związanych ofiar po brzuchu i innych czułych częściach obnażonego ciała. Gdy torturowany stracił przytomność oblewano go wodą i powtarzano tę samą procedurę.

Nie będzie Międzynar. Targów w Poznaniu

Z Polski donoszą:

Władze warszawskie postanowiły zawiesić aż do odwołania inicjatywę urządzania Międzynarodowych Targów w Poznaniu. Targi Poznańskie były od zakończenia wojny jedyną manifestacją handlową o charakterze międzynarodowym w Polsce.

Do powyższej wiadomości prasa francuska dodaje następujący komentarz:

„Postanowienie rządu zaskoczyło sfery zainteresowane tym więcej, że przygotowania do międzynarodowej wystawy w Poznaniu na rok 1951 były już bardzo daleko posunięte.

Rząd nie podał powodów swojego postanowienia, ale nikt się nie omyli, gdy przyczyn tego stanowiska poszuka w przesłankach natury politycznej.

Organizacja targu międzynarodowego zmusza bowiem władze do dość łatwego wydawania wiz wjazdowych dla cudzoziemców. Tak było podczas Targów Poznańskich w 1950 roku.

Dziś, w warunkach normalnych uzyskanie wizy do jakiegokolwiek kraju za żelazną kurtyną jest praktycznie niemożliwe. Targi są tam więc uważane jako źródło szpiegowstwa.

Przypuszczać należy, że także inne kraje leżące poza żelazną kurtyną wezmą przykład z Polski."

• • •

Tyle prasa francuska. Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju wzmianki i komentarze w pismach o charakterze gospodarczym nie przyczynią się do rozwoju stosunków handlowych między Polską a zagraniczną, mimo że o te stosunki reżim tak mocno zabiega.

U.

Wyciąć i zabrać z sobą do Lille

Ostatni komunikat Kongresu Polonii Franc. w sprawie obchodu 3 Maja w Lille

Dzielą nas zaledwie cztery dni od tego uroczystego dnia, w którym wolna zjednoczona Emigracja polska stanie pod sztandarem Orła Białego. Ażeby wszystko wypadło godnie, zebrał się dnia 21 kwietnia pod przewodnictwem prezesa p. Lecha ścisły Zarząd Kongresu, w celu ustalenia szczegółowego programu uroczystości. W zebraniu tym wzięli udział Ks. L. Plutowski, Kapelan Kongresu, wiceprezes p. F. Kozal, sekretarz generalny p. J. Kudlikowski i skarbnik p. Fr. Ratajczak.

Szczegółowy program uroczystości:

I. Dokładne miejsce zbiórki:

Lille, 60, bld Vauban — Uniwersytet Katolicki.

II. Wskazówki dla przyjeżdżających

a) kierunek z dworca: z placu przed dworcem wziąć tramwaj H z obwódką niebieską na której napisane jest „Boulevard Vauban". Tramwaj ten jest bez przesiadki.

b) autobusy kierują się na plac przy Prefekturze, skręcają w kierunku rue Nationale, którą przecinają, dojeżdżają do Bld. Vauban i kierują się na lewo;

c) piesi kierują się na rue Nationale, aż do Kościoła Sacré Coeur, skręcają w prawo, idą około sto metrów, skręcają w lewo w Bld. Vauban.

III. Prace przygotowawcze przed rozpoczęciem uroczystości:

Godz. 9.30 — Prezes Kongresu przyjmuje przedstawicieli Związków, w sali Uniwersytetu — pokój na parterze.

Związki, z chwilą przybycia formują swoje poczty sztandarowe przed kościołem według wskazówek kierowników pochodu.

Godz. 9.35 — ustawienie w kościele. Do presbiterium wchodzą tylko sztandary Krucjaty. Dzieci zajmują miejsca przed kratką. Pensjonat Dziewcząt z Fouqierez lez Béthune i Internat św. Kazimierza z Béthune, stają tuż za dziećmi.

Wchodząc do kościoła po lewej stronie ustawiają się wszystkie organizacje kobiece w grupach związkowych. Po prawej stronie sztandary organizacji męskich. Młodzież kieruje się na balkon, a w razie wolnych miejsc K.S.M.P. zajmuje stronę lewą, Harcerstwo — prawą.

Godz. 9.50 — Przedstawiciele władz i prezesi związkowi wchodzą do kościoła i zajmują ą miejsca w presbiterium.

IV. Godz. 10 — Uroczyste nabożeństwo

Dzień 3 Maja jest dniem Królowej Korony Polskiej i dlatego też wszyscy do Niej zanosić będziemy gorące modły z prośbą o łaski i opiekę.

Pieśni religijne wykona chór Związku Chórów Kościelnych.

V. Formowanie pochodu:

Po Mszy św. wychodzić będziemy w takiej kolejności i porządku w jakim maszerować będziemy w pochodzie. A więc: Na czele pochodu orkiestra „Echo" z Houdain.

1) Dzieci Związku Dziatwy (Krucjata), Koła Ministrantów.

2) Pensjonat Dziewcząt z Fouquieréz lez Béthune.

3) Internat Chłopców z Béthune.

4) Sokoli.

5) Harcerstwo.

6) K.S.M.P. Męskiej i Żeńskiej z własną orkiestrą.

7) Śpiewacy.

8) Związek Towarzystw Teatralnych ze sztandarem i grupą w kostiumach narodowych.

9) Wieniec.

10) Prezydium Kongresu, przedstawiciele duchowieństwa, władz, zaproszeni goście i prezesi wszystkich związków biorących udział w uroczystości.

11) Sztandary z asystą Związku Towarzystw Kobiecych.

12) Sztandary z asystą Związku Bractw Żywego Różańca.

13) Sztandary z asystą Związku Rodzin Polskich Obrońców Ojczyzny.

14) Sztandary z asystą Związku Bractw Kurkowych.

15) Sztandary z asystą Sekcji Polskich C.F.T.C.

16) Sztandary z asystą Związku Mężów Katolickich.

17) Sztandary z asystą byłych kombatantów.

Za tymi sztandarami postępuje publiczność idąc czwórkami.

VI. Wymarsz do pomnika i ustawienie się, godz. 11.30

Przed pomnikiem Nieznanego żołnierza — strona lewa: Młodzież, strona prawa — Organizacje starszych. Kombatanci zajmują środek, tuż za wieńcem.

Dzieci stają tuż przy pomniku, po lewej stronie, orkiestra po prawej. Orkiestra odegra hymny narodowe: polski i francuski.

Grupa w kostiumach narodowych staje w szeregu przed pomnikiem.

VII. Złożenie wieńca, godz. 12.15

VIII. Wymarsz do pomnika Marszałka Focha

Porządek marszu i ustawienie przed pomnikiem tak jak poprzednio.

Hymny narodowe wykona Chór Górników.

IX. Złożenie wieńca ,godz. 13.

X. Defilada przed pomnikiem

w czasie której gra orkiestra „Echo" z Houdain.

XI. Wymarsz na salę Uniwersytetu Katolickiego

Kolejność jak poprzednio.

XI. Miejsca na sali:

a) Młodzież żeńska zajmuje pierwsze piętro.
b) Młodzież męska drugie piętro.
c) Zespoły artystyczne zajmują lewe skrzydło tuż przy ścianie na przeciw drzwi wejściowych na scenę.
d) Dzieci, prawe skrzydło tuż przy ścianie.
e) Parter zajmują starsi.

Akademia rozpocznie się o godz. 14-tej.

XIII. Komitet techniczny:

Ogólne kierownictwo ceremonii spoczywa w rękach pp. Mecenasa Rudowskiego, Br. Tokarczyka, S. Pokładzkiego, A. Ambrożego, P. Kajcika, Panowie wyżej wymienieni zbierają się dnia 3 Maja o godz. 7.30 rano zaopatrzeni w opaski biało-czerwone przed Pomnikiem Nieznanego żołnierza.

Prosimy uprzejmie wszystkie Związki o wyznaczenie komendantów swoich grup sztandarowych odpowiedzialnych za całość Związku. Komendanci ci proszeni są o zgłoszenie się do Komitetu Technicznego przed Kościołem po szczegółowe instrukcje.

XIV. Dział artystyczny:

Kierownictwo działu artystycznego Akademii 3-Majowej łaskawie przyjął ksiądz L. Plutowski, Kapelan Kongresu, do którego prosimy Kierowników Zespołów Artystycznych o zgłoszenie się po instrukcje zaraz po przyjściu na salę.

XV. Służba sanitarna:

W razie wypadków zasłabnięć prosimy zwracać się do sanitariuszy z opaską Czerwonego Krzyża. Kierownictwo tej służby spoczywa w rękach pp. Ct. Witkowskiego i L. Szymańskiego. Stały posterunek przed Kościołem i Uniwersytem. W czasie marszu wzywać sanitariuszy.

XVI. Dar na Oświatę:

W dniu tym młodzież nasza przypinać będzie znaczki na oświatę. Kierownictwo i odpowiedzialność za tę zbiórkę spoczyna na barkach p. Fr. Ratajczaka, skarbnika Kongresu i jego zastępcy p. W. Wawrzyniaka. NIE ŻAŁUJMY GROSZA NA NASZE SZKÓŁKI!

XVII. Uwagi końcowe:

Przedstawiając szczegółowy program tej uroczystości czynimy to z myślą i w nadziei, że każdy z nas przyjmie na siebie odpowiedzialność za godne reprezentowanie i powagę tej uroczystości.

Za Zarząd Główny:

J. Kudlikowski Sekretarz Generalny — **Br. Lech** Prezes Kongresu

Portret, namalowany przez Rembrandta, sprzedany na licytacji za 10 milionów 900 tys franków

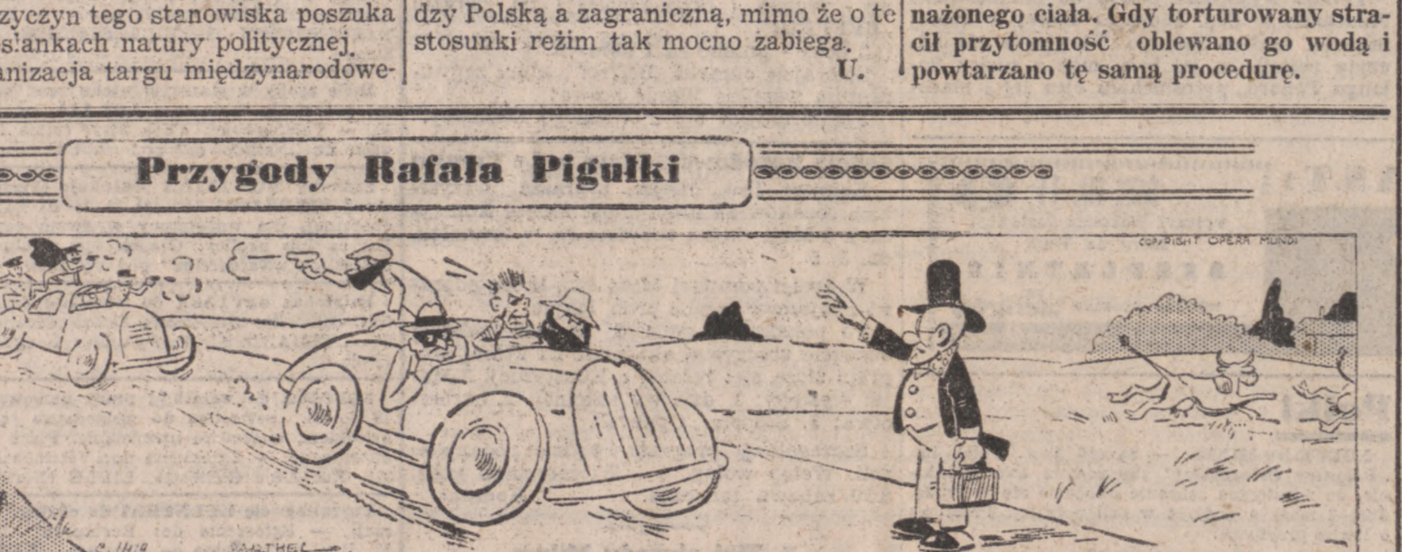


Portret, namalowany przez Rembrandta w r. 1634 na sprzedaży licytacyjnej w Paryżu, osiągnął cenę 10 milionów 900 tys. fr.

(Foto: Record.

Przygody Rafała Pigułki

Bandyci, pościg, strzały...
Na bok z drogi — pędzą wozy!
Uciekają krowy, kozy —
W okół hałas jest nie mały...
Rafał się tym nie przejmuje,
Awantury się nie boi:
Z walizeczką w ręku stoi
I „auto-stop" pokazuje....



(x)

MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ



36) (Ciąg dalszy)

Z chwilą jednak, gdy wszedł do jadalni, gdzie obie damy wraz z młodym lordem Champlinem oczekiwały go przy stole, zdawał się być zachwycony urodą i wdziękiem Mary.

— Rudyardzie — rzekł wśród obiadu — doprawdy rozumiem teraz doskonale czemuś wybrał Mary jako swą małżonkę. Ja ze swej strony postaram się by ślub wasz był najwspanialszym świętem dla całego Sydney.

Dalsze słowa przerwało mu wejście służącego z listem w ręku.

— Ach, to od dyrektora więzienia — zawołał zdziwiony. — Widocznie zaszło coś ważnego. Dlatego też wybaczycie mi chyba, że list przeczytam w waszej obecności.

Z tymi słowy rozerwał generał szybkim ruchem kopertę i przebiegłszy oczyma treść listu, pisanego przez dyrektora więzienia w Jervis-Bej, zwrócił się do obecnych.

— Znowu mamy dowód, jak zbyteczną jest litość w stosunku do tych nędzników, którzy i tak drogą wyjątku i łaski wysłanii zostali do Neusydwales. Powtarzam to zawsze, że wobec tych wyrzutków społeczeństwa, nigdy się nie jest dostatecznie surowym.

Oto pisze mi dyrektor więzienia, że jeden z niebezpiecznych zbrodniarzy wymknął się z rąk policji w drodze z portu do gmachu więziennego. Doprawdy jest to zagadką trudną do rozwiązania, gdyż więźniowie znajdowali się pod silną eskortą. W każdym razie faktem jest, że gdy po przybyciu do więzienia raz jeszcze obliczono ilość skazańców, jednego było brak. Człowiek ten uciekł do miasta i wkrótce potem napadł na jakiegoś pana w miejskim ogrodzie Sydney i obrabował go z pieniędzy i kosztowności. Policja, która w ostatniej chwili przybyła na ratunek napadniętemu, schwytała zbrodniarza, ten jednak niestety stawiał tak silny opór, iż udało mu się w końcu zbiec raz jeszcze. Jasne iż włóczy się on obecnie po mieście i stanowi poważne niebezpieczeństwo dla spokojnych mieszkańców Sydney. Dyrektor więzienia uważał za swój obowiązek zawiadomić mnie o tym, z prośbą o przedsięwziecie wszelkich możliwych środków dla schwytania złoczyńcy. Człowiek ten jest jednym ze znanych i niebezpiecznych przestępców Anglii i nazywa się Bill-Szczur.

ROZDZIAŁ XXIII.

Łotrowski czyn.

Opuściwszy jadalnię udał się generał Hercomer do prywatnego swego gabinetu, gdzie zasiadłszy przy biurku szybko napisał jakiś list.

Zamknąwszy starannie kopertę, zadzwonił na Rajmunda, prywatnego swego sekretarza.

Po chwili młody człowiek ukazał się we drzwiach i rzekł z głębokim ukłonem:

— Do usług waszej wysokości!

— Mam dla was pewne polecenie, Rajmundzie — rzekł gubernator. — Oddajcie ten list według wskazanego adresu, ale proszę pamiętać, iż sprawa wymaga absolutnej dyskrecji.

— O co do tego, może wasza wysokość być w zupełności spokojny. Bez specjalnego napomknienia nawet uważam wszystkie polecenia mego pana za sprawy wymagające jaknajwiększej dyskrecji. I dlatego myślę, iż może wasza wysokość powierzyć mi największe tajemnice!

— Wiem o tym dobrze, Rajmundzie — uśmiechnął się gubernator. — Tak, na was polegać mogę, i jak dotychczas nie zawiodłem się w niczym. Dlatego też, na znak mego uznania podwajam wam od dziś miesięczną pensję.

— Och, wasza wysokość jest nadmiernie wprost łaskawy! — wykrzyknął uradowany sekretarz. — Czynię tylko swą powinność!

— A więc proszę odnieść natychmiast ten list do Minion Fagaret — powtórzył Hercomer polecenie. — I proszę jej powiedzieć, by co do joty zastosowała się do moich wskazówek.

— Według rozkazu wasza wysokość! — brzmiała odpowiedź. — Natychmiast udam się do owej damy.

Wśród głębokich ukłonów oddalił się sekretarz z gabinetu gubernatora i szybko zbiegłszy ze schodów udał się do swego pokoju. Widocznie miał zamiar przebrać się przed wyjściem.

Z chwilą jednak gdy znalazł się u siebie, starannie zamknął drzwi na klucz i na zasuwkę.

Następnie zagotowawszy trochę wody na małej maszynce spirytusowej trzymał chwil kilka list gubernatora nad parą tak, że klej zamykający kopertę roztopił się pod wpływem ciepła i wilgoci.

Po chwili miał już w ręce pismo swego pana i czytał je z uwagą.

Ale widocznie nie mógł się zorientować w jego treści, potrząsnął bowiem kilkakrotnie ze zdziwieniem głową, wreszcie oparł czoło na ręce i zadumał się na chwil kilka.

— Nie mogę z tych słów żadnego sensu wydobyć — pomyślał. — Cóżby mógł generał przez to myśleć? Ale, ale! Zdaje się że już wiem. Jest to widocznie cios wymierzony przeciwko lordowi Champlinowi, szwagrowi mego pana. Ha! panie gubernatorze, mam cię teraz całego w mej mocy. Nie ma bowiem wątpliwości, że lord Rudyard wszystko za tę tajemnicę uczyni. Ale postaram się nie wyjawiać mu jej w żaden sposób chyba w ostatecznym jakimś wypadku, bowiem wolę zawsze mieć broń przeciw generałowi w ręce, niżeli sprzedać ją nawet za wysoką cenę komuś innemu. A teraz drżyj panie gubernatorze!

Po chwili znajdował się sekretarz Raymund w drodze do tancerki Fagaret.

. . . .

Mary udała się do swej sypialni by ułożyć się do snu, gdy nagle ktoś ostro zapukał do drzwi.

— Kto to być może? — zdumiała się zaskoczona. — Przecież to chyba nikt inny jak moja kochana przyjaciółka Lea. Ależ dlaczego puka? Czyż nie wie, że drzwi me zawsze dla niej otwarte?

W tej chwili jednak otworzyły się drzwi i.... generał Hercomer wszedł do pokoju.

— Proszę mi wybaczyć, panno Mary — rzekł — że niepokoję ją o tak późnej porze. Mam jednak pewną bardzo ważną sprawę do omówienia z nią w cztery oczy.

Mary, licząc się z tym, iż ma przed sobą gospodarza domu z którego gościnności korzysta, nie mogła odmówić i zaprosiła go do siebie.

Usadowiwszy się w głębokim fotelu zaczął generał w ten sposób.

— To co mam pani powiedzieć, panno Mary, dotyczy zarówno jej jak i jej narzeczonego, lorda Rudyarda. Nim jednak dojdę do rzeczy, chciałbym postawić pani pewne pytanie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Dlatego, że ojciec zażądał od syna by poszedł po chleb, ten zastrzelił go, po czym popełnił samobójstwo

METZ. — W wiosce Haspelschied pod Bitche (Moselle), doszło do kłótni z przyczyn bardzo błahych, między 20-letnim Mikołajem Frentzelem a jego 60-letnim ojcem. Młodzieniec zastrzelił potem ojca, wybiegł z domu do lasu i tam popełnił samobójstwo.

Wieść o krwawym dramacie rozeszła się bardzo szybko po miejscowości i okolicznych gminach.

Z dochodzeń jakie przeprowadziła komisja śledcza ustalonym zostało, że do kłótni między ojcem a synem doszło o chleb. Frentzel (ojciec) domagał się od syna, by ten poszedł po chleb do sąsiedniej wioski. Frentzel syn odmówił, pod pretekstem, że w wiosce też znajduje się chleb.

Po kłótni młodzieniec udał się do mieszkania siostry, opowiedział jej o zajściu i zapowiedział opuszczenie na zawsze domu rodzicielskiego. Powrócił do niego po swe ubrania i bieliznę. Doszło do powtórnej kłótni, w toku której rozegrał się dramat.

Ojcobójca z La Bassée uznany umysłowo-chorym

LA BASSÉE. — W dniu 18. marca br. został zamordowany w La Bassée 68-letni Paweł Delcroix. Zabił go własny syn, przy czym dramat ten rozegrał się po libacji. Syn zabójca oddał się sam w ręce policji i został osadzony w więzieniu w Loos.

Władze sądowe po przeprowadzonych dochodzeniach przekazały delikwenta badaniom psychiatrycznym. Komisja lekarska orzekła, iż Delcroix (syn) jest chorym umysłowo. Władze sądowe powzięły zarządzenia o umieszczenie ojcobójcy w domu dla obłąkanych.

Desauty, zabójca piekarza z Mailly-Maillet, skazany na dożywotnie ciężkie roboty

AMIENS. — Proces przeciw zabójcom piekarza Bavarda z Mailly-Maillet zakończył się w piątek wieczorem. Przesłuchano 15 świadków, przyczym także lekarza psychiatrę. Inspektorzy policji śledczej z Lille zeznawali jak doszli do ujęcia Desauty oraz jego pomocnika Phalempina.

Po przemówieniu prokuratora, przemawiali obrońcy oskarżonych. Sąd po naradzie skazał Desautyego na dożywotnie ciężkie roboty, jego pomocnika Phalempina na 20 lat tej samej kary.

—:-:—

Uroczystość 3. Maja w Morhange

Zawiadamimy rodaków z Morhange i okolicy, że dnia 3 maja br. odbędzie się uroczystość Konstytucji 3-Maja. Wobec niemożności odprawienia Mszy św. przez księdza polskiego, prosimy wszystkich rodaków o wzięcie udziału w Mszy św. odprawionej przez ks. francuskiego o godz. 10, zasyłając w tym dniu błagalne modły do Boga o przywrócenie nam wolności.

Po południu o godz. 16 w sali Jeanne d'Arc akademia, a po akademii odegrana będzie komedia w 3-aktach pt. „Dawne czasy". Dochód z dobrowolnych datków będzie przeznaczony na cele dobroczynne.

Prosimy o wzięcie gremialnego udziału w tej uroczystości. **Komitet.**

LENS, 12-14. — Komitet Tow. Miejsc. zwraca się do wszystkich towarzystw oraz całej Polonii, o wzięcie gremialnego udziału w 27. rocznicy Bractwa Róż. Żywego, która to uroczystość odbędzie się w dniu 29 kwietnia. Zarząd prosi o wydelegowanie sztandarów na Mszę św., która odbędzie się o godz. 10 w kaplicy polskiej. Uroczystość popołudniowa w sali „Familia".

UWAGA LENS!, 11 i 9. — Dodatkowe zapisy na wyjazd do Lille na 3-Maja przyjmują pp. **Konieczna i Powicka.** Spieszyć się z zapisem. Cena 120 fr. w obie strony.
Komenda.

LENS. — Comité de la Caise de Solidarité" des Ingénieurs, Ouvriers et Employés" kopalń urządza w poniedziałek 30. kwietnia bal w „Salle des Fêtes" kopalni Lens, przy rue de Béthune.

NOYELLES s/LENS. — Zarząd Koła śpiewu „Polonia" serdecznie dziękuje chórowi miejscowemu im. „Dzwonek Marii" za upiększenie Mszy św. pięknymi pieśniami, pocztom sztandarowym, które były obecne na nabożeństwie, bratnim kołom, towarzystwom zarazem Polonii z Noyelles za poparcie 4. rocznicy istnienia Koła.

BOUVROY - NOUMÉA. — Zarząd Sekcji Polskiej Syndykatu Wolnego Górników (C.F.T.C.) zawiadamia swych członków, że zebranie kwartalne Sekcji odbędzie się we wtorek, dnia 1-go maja br. o godz. 10.30 w sali p. Woźniaka (Café du Boulevard.

Uprasza się wszystkich członków o przybycie. Ważne i pilne sprawy. **Zarząd**

—:-:—

25-lecie Bractwa Różańca Żyw. w Rouvroy

Bractwo Różańca Żywego w Rouvroy-Nouméa obchodzi 25-lecie istnienia, połączone z poświęceniem nowego sztandaru, dnia 29. kwietnia. Nabożeństwo o godz. 9-tej rano w kościele św. Ludwika w Rouvroy - Nouméa.

Zbiórka chrzestnych, organizacji i gości o godz. 8.30 w ochronce obok kościoła.

Po południu o godz. 4-tej przyjmowanie w sali p. Woźniaka.

O godz. 5. początek akademii. Na uroczystość zaprasza się Polonie z Rouvroy i okolicy oraz wszystkie organizacje polsko-katolickie. **Zarząd**

25-lecie Koła Muz. „Harmonia" z Bully-Grenay

Koło muzyczne „Harmonia" podaje do wiadomości Polonii z Bully Grenay oraz okolicy, iż 3. V. br. Koło obchodzi swe 25-lecie.

Program jest następujący: o godz. 9.30 msza św. za zmarłych członków i w intencji koła;

Od godz. 14.30 do 16.00 przyjmowanie Kół i Tow;

O godz. 16.00 otwarcie uroczystości. Występ Koła miejscowego.

Wręczenie upominków jubilatom;

Występy zaproszonych kół i klubów;

Występ kwintetu „Harmonii" w repertuarze muzyki cygańskiej; Tańce narodowe itd.

Wieczorem zabawa taneczna z udziałem orkiestry „Harmonia". Strzelanie do tarczy. Garaż na rowery.

Zarząd podaje do wiadomości, iż uroczystość odbędzie się w „Salle des Sports" (Stade de l'Etoile) a nie jak podano w sali „Kursal".

—:-:—

BÉTHUNE szyb 8-ter. — W niedzielę, dnia 29. kwietnia o godzinie 10-tej rano, w sali polskiej route Nationale w Béthune odbędzie się zebranie syndykalne Sekcji Force Ouvriere dla członków i sympatyków zatrudnionych na szybie 8-ter kopalń Noeux.

Obecność polskiego przedstawiciela z Centrali zapewniona.

—:-:—

Komunikat Komitetu Tow. Miejsc. w Bruay-en-Artois

Na święto obchodu Konstytucji 3 Maja w Lille, która się odbędzie w tym samym dniu, zarząd komitetu apeluje do wszystkich Tow. wchodzących w skład komitetu, które posiadają sztandary, aby je wysłały na upiększenie pochodu.

Zapisy na autobusy przyjmuje biuro parafialne przy kaplicy polskiej na 7-ce. Wyjazd autobusów nastąpi o godzinie 7.30 rano. **Zarząd**

BARLIN. — (Zabawa taneczna). — Komitet Tow. Miejsc. w Barlin urządza WIELKĄ ZABAWĘ TANECZNĄ, dnia 3 maja w Salle des Fêtes, o godz. 20.30, na którą zaprasza całą Polonię z Barlin. Strzelanie do tarczy o cenne nagrody przez cały dzień i podczas zabawy.

DIVION, Cité 30. — Uwaga! — K.T.M. podaje że wyjazd do Lille, dnia 3 maja nastąpi o godz. 8 rano. Zbiórka o 7:45. punktualnie przy lokalu p. Croena - Bayard.

* * *

Dnia 6 maja zbiórka wszystkich przy kaplicy na 7-ce. Wieczorem zabawa w sali p. Croene. Dochód przeznaczony dla dzieci, które przystąpią do I. Komunii świętej. **K.T.M. Divion**

HOUDAIN. — Zarząd Klubu Sportowego „Wicher" prosi wszystkich członków, nawet zaległych ze składkami na zebranie, które odbędzie się we wtorek 1. maja o godz. 3. po poł. w lokalu p. Pawłowskiego. Bardzo ważny sprawy.

LA CLARENCE. — Koło Bez. i b. Wojskow. organizuje wraz z Okręgiem I. Bruay wycieczkę pod pomnik polski w La Targette i na wzgórze Lorette, w dniu 20 maja. Koledzy Koła oraz wszyscy Polacy tutejszej kolonii, którzy chcieliby uczestniczyć w tej uroczystości, mogą się zgłaszać na wyjazd u prezesa Koła, p. Przybylskiego, 21, rue J. Termin zgłoszeń upływa 5 maja.

ESCAUDAIN. — (Uroczystość obchodu Konstytucji 3-Maja). — Na podstawie uchwały walnego zebrania Komitetu Tow. Miejsc, uroczystość Konstytucji 3-Maja odbędzie się w święto Wniebowstąpienia, dnia 3 maja br. z programem następującym:

O godz. 11.45 uroczysta Msza św., którą odprawi ks. Lewinghof.

Po nabożeństwie złożenie wieńca przed pomnikiem przez delegację Komitetu.

Następnie akademia w małym patronażu, obok kościoła.

Program akademii podany będzie na miejscu.

Apeluje się do Rodaków w miejscowości o jak najliczniejszy udział w obchodzie. ZARZĄD KTM.

21-lecie K.S.M.P. ż. z Montigny en Ostrevent

K.S.M.P.-ż. obchodzi swą 21-szą rocznicę istnienia wraz z obchodem Konstytucji 3-Maja w czwartek (Wniebowstąpienie), 3 maja br. w sali pana Dupskiego. Program: Rano o godz. 11 Msza św. w intencji Stowarzyszenia. Po południu: O godz. 17 otwarcie uroczystości. Dalszy program bradzo urozmaicony i bogaty będzie ogłoszony w sali. Zapraszamy serdecznie całą Polonię miejscową i z okolicy oraz bratnie stowarzyszenia.

Uwaga: Te stowarzyszenia, które nie otrzymały zaproszenia, prosimy uważać niniejszy komunikat za zaproszenie. **Zarząd.**

Uwaga mieszkańcy kolonii polskich z Noeux-les-Mines i okolicy!!!

Chcecie przeżyć niezapomniane wrażenia?
Chcecie posłuchać ludowych piosenek w wykonaniu czarujących aktorek i aktorów?
Chcecie się uśmiać aż do łez?

Przyjdźcie do Salle des Fêtes w Noeux-les-Mines, 29. 4. na

WIECZOREK FOLKLORYSTYCZNY

na którym zobaczycie dwie wspaniałe sztuki:

ZAMEK na CZORSZTYNIE i PŁACZE JAGUSIA, ŚMIEJE SIĘ JAŚ

wystawione przez Tow. Teatral. „Wesoły Pomorzanin"

Początek o godzinie 16.



„Uciekajmy stąd" — woła przerażony Nikita. Scena z opery „Zamek na Czorsztynie".

Początek o godzinie 16.

Wieczorek organizuje Syndykat Związku Dziennikarzy Zawodowych w P. de C. — sekcja polska. Dochód przeznaczony na cele dobroczynne. Bilety do nabycia przy kasie Sallę des Fêtes od godziny 14-30.

Większe grupy z dalszych kolonii mają zapewniony przejazd bezpłatny autobusem

WAZIERS - NOTRE DAME. — Komitet Tow. Miejsc. podaje do wiadomości organizacjom oraz Polonii, iż organizuje wyjazd autobusem do Lille na obchód Konstytucji 3-Maja, który organizuje Kongres Polonii Francuskiej w dniu 3 maja. Komitet prosi wszystkie organizacje wchodzące w skład Komitetu oraz Polonię o wzięcie gremialnego udziału.

Zapisywać można się na plebanii u ks. Fr. Rzeźniczka oraz u prezesa Komitetu. Wyjazd autobusem rano o godz. 7.30 sprzed kościoła Notre-Dame. **Zarząd.**

LILLE. — Zarząd Koła Bez. i b. Wojskow. przypomina członkom i sympatykom, iż zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, 6 maja o zwykłej godzinie.

3 maja spotykamy się na uroczystości w Lille. Zbiórka przed kościołem.

Jak co roku, wyjeżdżamy dnia 20 maja na doroczne uroczystości pod La Targette. Wyjazd rano o godz. 7 punktualnie z Placu Dworcowego. Przejazd w obie strony 250 fr., dla członków oraz członkiń Koła Rodzin P.O.O. zniżka. Zapisy przyjmują członkowie zarządu Koła do dnia 7 maja włącznie. Adresy: Lang Józef — 161, rue Solferino; Komuda Jan — 22, rue Georges Danton oraz Andrzejczak Stefan — 40, rue de l'Alcazar.

Uwaga: Następne zebranie **Koła Rodziu P.O.O.** odbędzie się w niedzielę, 10 czerwca br.

Harcerstwo

MARLES - AUCHEL. — Koło Przyj. Harcerzy zawiadamia swych członków, którzy zapisali się na wyjazd 3 maja do Lille, że odjazd nastąpi punktualnie o godz. 7 rano od p. Budzyńskiego Waleriana.

Sokół

Baczność sokoli Okręgu VI!

Na apel Kongresu Polonii Francuskiej organizatora święta Konstytucji 3-Maja, Przewodnictwo Związku Sokolstwa Polskiego, wydało rozporządzenia, byśmy sokoli gremialny udział wzięli w uroczystości w strojach narodowych. Nie wystarczy na tym abyśmy wysłali same sztandary. Pod sztandarem sokolim gromadzi się młodzież polska wychowywana pod hasłem „W zdrowym ciele, zdrowy duch". Pokażmy, że tkwi w nas miłość do Ojczyzny i jej tradycji. Przeto gromadnie bierzmy udział w tak ważnej uroczystości Konstytucji 3-Maja w Lille. Dzień ten będzie dniem wolnym od pracy. Przeto sokoli spełnią swe zadanie.
Surdyk.

Bractwa Kurkowe

DIVION. — Bractwo Kurkowe odbędzie swe zebranie w czwartek, dnia 3 maja o godz. 15 w sali zebrań. O godz. 14 strzelanie ćwiczebne. Sprawy ważne. Wszyscy członkowie oraz członkowie honorowi winni przybyć.

Stowarzyszenia Mężów Katolickich

VERMELLES. — Tow. św. Michała zwołuje w dniu 1. 5. swoje kwartalne zebranie na godz. 15. Zebranie odbędzie się w sali św. Józefa. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.
Zarząd.

BULLY-les-MINES. — Prosi się wszystkich członków Tow. św. Józefa o liczny udział w pochodzie 1 maja. Zbiórka przy dworcu o godz. 10.30.

* * *

Dnia 3 maja Tow. św. Józefa bierze udział w 25. rocznicy Koła muz. „Harmonia". O godz. 9.30 Msza św., o godz. 14.30 zbiórka w Salle des Sports.

* * *

6 maja Komitet Tow. Miejsc. organizuje obchód Konstytucji 3-Majowej w sali Kursaal.

O liczny udział prosi swych członków zarząd Tow. św. Józefa.

Tajemnica zabójstwa popełnionego na Solange Pénard pozostaje niewyjaśniona

BLOIS. — Policja kryminalna prowadząca dochodzenia w sprawie okoliczności w jakich popełnione zostało zabójstwo na osobie 16-letniej pracownicy krawieckiej panny Solange Pénard, przesuchała ojca dziewczyny i jej macochę.

Jakkolwiek przesłuchania trwały 14 godzin i każde z małżonków było oddzielnie przesłuchiwane, dane uzyskane nie wniosły nic nowego i nie pchnęły dochodzeń naprzód.

Policja wyjechała potem do miejscowości Montlouis w dep. Indre et Loire, w której mieszka matka Solange. Niewiasta oświadczyła policji, że jej były mąż a ojciec Solange Pénard, przesłuchała ojca jej i macochę.

Polki

NOEUX-les-MINES. — Zarząd Tow. Polek im. „Dziewicy Orleańskiej" zawiadamia swe członkinie, że miesięczne zebranie odbędzie się w środę, dnia 2 maja o godz. 4 w sali polskiej. Prosi się o liczne przybycie.

MARLES-LES-MINES. — Tow. Polek im. Dąbrówka odbędzie swe zebranie dnia 2. maja o godz. 4-tej w sali p. Lisa.

Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członkiń pożądana.

Teatr - Śpiew - Muzyka

Komunikat Okręgu II. Związku Polskich Kół Śpiewaczych

Podaje się do wiadomości, iż zebranie delegatów Kół śpiewaczych Okręgu II. odbędzie się, dn. 1 maja br. o godz. 10 w siedzibie Okręgu u p. Kukielczyńskiego, w Bruay-en-Artois.

Na porządku dziennym sprawa zjazdu. Uprasza się zatem delegatów o obowiązkowe przybycie na powyższe zebranie.

ZARZĄD OKR. II. Zw. Pol. Kół Śpiew.

—:-:—

DOURGES. — W dniu 3 maja, Koło Teatr. im. J. Poniatowskiego wyjeżdża do Lille autobusem. Ponieważ kilka miejsc jest jeszcze wolnych w autobusie, chętni na wyjazd na święto Konstytucji, mogą się zgłosić do skarbnika Koła, kolegi Niemca, Cité Bruno, Dourges.

OSTRICOURT - OIGNIES. — Zebranie Tow. Teatr. „Wesoły Pomorzanin" odbędzie się dnia 1. maja br. w lokalu zebrań o godz. 16-tej. Uprasza się członków o punktualne przybycie.

KSMP

BILLY-MONTIGNY. — K.S.M.P.-m. zwołuje zebranie nadzwyczajne w niedzielę 29. 4. o godz. 15-tej w patronażu. Bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członków pożądana.

BARLIN. — Zebranie K.S.M.P.-ż. odbędzie się 29. kwietnia o godzinie 3. po południu. Ważne sprawy do omówienia. O liczny udział prosi Zarząd

BARLIN. — We wtorek, dnia 1-go maja br. K.S.M.P. męskiej w Barlin zwołuje swe miesięczne zebranie o godz. 14.30 w sali młodzieży.

Bardzo ważne sprawy. O liczne przybycie członków prosi **Zarząd**

Kombatanci

CARVIN. — Zebranie Stow. b. czł. P.O.W.N. odbędzie się, dnia 1 maja o godz. 14 w sali Plantigeons. Obecność wszystkich członków pożądana.

—:-:—

Codziennie od 29 kwietnia do 6 maja...

...pociąg dodatkowy między Paryżem a Lille

PARYŻ. — Zarząd centralny kolei państwowych podał do wiadomości, że z okazji Międzynarodowej Wystawy Włókiennictwa w Lille postanowiono uruchomić w dniach od 29. kwietnia do 6. maja włącznie między Paryżem a Lille, pociąg dodatkowy.

Odjazd z Paryża o godz. 8., przyjazd do Lille o 10.36. Pociąg ten nie zatrzymuje się na żadnej stacji.

Odjazd z Lille w dni robocze o godz. 19.03, przyjazd do Paryża o 21.53; w niedzielę i święta odjazd o 19. przyjazd do Paryża o 21.30. Pociąg zatrzymuje się w Douai i Arras.

10.500 franków od hektara przy przerywaniu buraków (binages)

PARYŻ. — Pomiędzy Konfederacją Generalną plantatorów buraków oraz reprezentantami trzech syndykatów: C.F.T.C., Force Ouvriere i C.G.T., podpisana została umowa, ustalająca zarobek pracowników zatrudnionych przy przerywaniu buraków, na 10.500 franków od hektara. Przy doliczeniu dni urlopów płatnych uczyni to 11.000 franków.

Poświęcenie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w Sartrouville 3-go maja 1951 r.

Dnia 3-go maja br. odbędzie się w kościele parafialnym w Sartrouville uroczystość poświęcenia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej z następującym programem:

Od godz. 8.30 do 9.30 spowiedź; o godz. 9.30 suma z kazaniem; o godz. 15.30 zbiórka przed kaplicą Sióstr Szarytek, przy ul. rue St. Martin, 92; o godz. 15.45 Procesja z obrazem do kościoła ze śpiewem „Ze wzgórz Częstochowy". W kościele po śpiewie — okolicznościowe kazanie, które wygłosi Superior Księży Pallotynów we Francji Ks. Dr. Czesław Wędzioch z Paryża. Po kazaniu ceremonia poświęcenia obrazu, zakończona majowym nabożeństwem w asyście kleryków księży Pallotynów.

Uroczystość narodowa Królowej Korony Polskiej w dniu 3-go maja br. będzie wielką manifestacją maryjną kolonii polskiej w Sartrouville. Niech więc Rodacy w Sartrouville i w okolicznych koloniach tak się urządzą, żeby wziąć udział w tej uroczystości. Wszystkich Rodaków z Sartrouville, Montigny, Maison-Lafitte, Houilles, Montesson i Cormeilles, jak najserdeczniej zaprasza

Ks. Julian Zbiewski, miejscowy duszpasterz

—:-:—

LA MACHINE. — Komitet Tow. Miejsc. w La Machine (Nievre), podaje wszystkim rodakom do wiadomości, iż obchód święta narodowego, odbędzie się, dnia 3 maja. Uroczysta Msza św. z kazaniem polskim o godz. 11. Po południu o godz. 3. akademia w salle des Fêtes. Prosimy o liczny udział. ZARZĄD.

Święto narodowe 3-Maja w Le Creusot

Komitet Tow. Miejsc. zaprasza wszystkich rodaków na uroczystość święta Konstytucji 3-Maja, która odbędzie się w czwartek, dn. 3. 5.

W części porannej Msza św., którą odprawi miejscowy ksiądz prob. Majda.

Po południu o godz. 3 w sali polskiej otwarcie uroczystej akademii, na której program złożą się: referat o Konstytucji 3-Maja; występy: 1. dziatwy szkolnej; 2. harcerstwa; 3. Zespołu „Ogniwa".

Szczegółowy program będzie podany w sali. Wstęp wolny. — Wieczorem o godz. 8.30 zabawa taneczna. **Komitet.**

—:-:—

3. Maj obwodu Miluzy w Altkirch (Alzacja)

Zarząd Okręgu C. Z. P. w Miluzie podaje do wiadomości, że uroczystość i obchód 3 Maja odbędzie się w miejscowości Altkirch — Alzacja w dniu 3 maja br., na który zaprasza wszystkie towarzystwa i organizacje polskie przynależne do obozu niepodległościowego, oraz całą Polonię z Alzacji i okolicy. Zbiórka pocztów sztandarowych i gości o godz. 9. przed salą miejską, po czym z orkiestrą na czele uda się pochód do kościoła na uroczystą Mszę św. O godz. 15 akademia o bogatym programie, a wieczorem o godz. 19 zabawa taneczna z loterią fantową.
Prezes.

—:-:—

Święto 3-Maja we wschodniej Francji

W ślad za pierwszym komunikatem prasowym w sprawie święta 3-Maja; Komitet Organizacyjny podaje wszystkim naszym Rodakom do wiadomości, dalsze szczegóły dotyczące tego święta, a mianowicie:

Święto odbędzie się, dnia 3 maja w Metzu z następującym programem:

1) Msza św. w katedrze z udziałem Jego Eks. biskupa Heintza o godz. 11.15.

2) Wymarsz pod pomnik poległych, złożenie wieńca.

3) Powrót na salę Hôtel des Mines, gdzie będzie dalszy ciąg uroczystości.

Zbiórka wszystkich na placu przed katedrą. Ci, którzy przyjadą autobusami winni przyjechać aż pod samą katedrę. Po informacje wszyscy winni zgłaszać się do porządkowych z opaskami biało-czerwonymi na ręku.

Jesteśmy przekonani, że każdy w tym dniu komu tylko czas pozwoli, nie będzie szczędził trudu i przybędzie do Metzu, aby pokazać światu, jak Polacy cenią wolność i kochają swój Kraj.

Za Komitet:
prezes: Sz. Markiewicz sekret.: B. Kukuryk
skarb.: J. Mieloszyńska

Nabożeństwa i Msze św

Nabożeństwa polskie w dep. Lot.

CAHORS. — Niedziela 13. maja Zielone Świątki, msza św. o godz. 11.30 w kaplicy Zakonnic, Chapelle des Dames Novices, Rue Frédéric Suisse.

SAINT CERÉ. — Poniedziałek, 14 maja, drugi dzień Zielonych Świąt, msza św. o g. 10. w kaplicy Zakonnic, Chapelle de la Visitation.

SOUILLAC. — Wtorek, 15 maja, msza św. o godz. 10.

Wszędzie godzinę przed mszą sposobność do spowiedzi.

Wszyscy rodacy są serdecznie zaproszeni. Ktokolwiek przeczyta to zawiadomienie, zechce łaskawie zawiadomić innych.

Dnia 26 kwietnia 1951 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. mój kochany Mąż

śp. Antoni TOMCZAK

przeżywszy lat 44

O czym zawiadamia wszystkich Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

W smutku pogrążona **żona**

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 30-go bm. o godz. 9-ej rano z domu żałoby przy — 5, rue Thérouanne — SALLAUMINES.

DROBNE OGŁOSZENIA

● Listy dotyczące ogłoszeń adresować „**Narodowiec**" **LENS** (P. de C.)
● **Na odpowiedź** lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, **załączyć należy do listu znaczki,** a na kopercie oprócz adresu podać należy **w lewym rogu od dołu bardzo wyraźnymi cyframi numer,** który zamieszczony był na końcu danego ogłoszenia.
● Wszelkie listy i zgłoszenia, które wpłynęły do Redakcji na **ogłoszenie pod numerem,** dostarczamy bezpośrednio na adres osoby, która zamówiła dane ogłoszenie. — Adresów osób, które podały ogłoszenia „Matrymonialne" pod numerem **nie ujawniamy.**
● **Ceny** za Drobne Ogłoszenia podane są poniżej nad każdą rubryką i rozumieją się za **jednorazowe** zamieszczenie ogłoszenia.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy, za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Gospodarz samotny poszukuje **WDOWY** (może być z 1 dzieckiem) **lub samotnej KOBIETY,** od lat 40 do 45, średniego wzrostu, **jako gospodyni** domu, znającej się dobrze na hodowli drobiu. Miejsce wolne natychmiast. Ożenek nie wykluczony. — Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. **1041.**

SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej, poważna i czysta, w wieku powyżej 18 lat, lubiąca dzieci: **może się zgłosić** do: Mme PILATE, — 88, Rue Pierre Legrand, LILLE (Nord). (1016)

SŁUŻĄCA obeznana z wszelką pracą domową, może się zgłosić do: FIEVET, 295, Rue de Lannoy, ROUBAIX (Nord). (1042)

Poszukuję CHŁOPAKA do nauki w piekarni, od lat 14 do 15, z okolicy Ostricourt. — Zgłosz. do: Antoni KAZUBSKI, Boulangerie, 17, Rue Emile Basly, OIGNIES (P-de-C). (1031)

Potrzebny ROBOTNIK do wszelkiej pracy na fermie, do rodziny polskiej. Miejsce stałe, wolne natychmiast. Płaca według ugody. — Zgłosz. do: BARCIKOWSKI à VILLOSSANGES (Puy-de-Dôme). (1043)

Dwie osoby w starszym wieku zam. koło Paryża, poszukują fachowego LOKAJA, od lat 40 do 50. — Telefonować. VER. 54-27 (Mme Lora) lub pisać do „Narodowca" pod nr. **1028.**

Samotny **MUŻCZYZNA** poszukuje samotnej, uczciwej **NIEWIASTY,** od lat 25 do 40, narodowości obojętnej, dla współpracy w swym zawodzie, z Paryża lub okolicy. Ożenek nie wykluczony. — Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. **1045.**

Potrzebna SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej. Całkowite utrzymanie. Dobra płaca. — Zgłosz. do: LEBHARD, 87, Rue Casimir Beugnet, LENS (P-de-C). (995)

SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej, od lat 18 do 25, **potrzebna do małżeństwa z 8-letnim dzieckiem.** Całkowite utrzymanie. Płaca 10.000 fr. miesięcznie. — Zgłoszenia do: Vêtements JULES, 318, Rue Léon Gambetta, LILLE (Nord). (1004)

Poszukuje się KELNERKI do obsługi w restauracji. — Zgłoszenia do: Restaurant SIMON, 13, Rue Notre-Dame de Nazareth, PARIS (3-e). (1020)

Potrzebna NIEWIASTA, od lat 25 do 35, **jako GOSPODYNI domu.** — Zgłosz. tylko piśmienne do: PILIKIEWICZ, 28, Rue Messanges, LENS (Fosse 2) (P-de-C). (1021)

Poszukuje się DZIEWCZYNY (od lat 20) **lub KOBIETY** (do lat 40), energicznej i czystej, do **robót kuchennych.** Dobre warunki. — Zgłosz. do: HOTEL de FRANCE, Place de la Gare, LENS — (P-de-C). (1012)

Matrymonialne 600 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Która z PAŃ lub PANIEN, do lat 30, **zechciałaby umilić życie samotnemu POLAKOWI,** lat 30, spokojnego charakteru, bez nałogów, posiad. trochę oszczędności, zamieszk. w Belgii. **Cel matrymonialny.** — Oferty z fotogr., za zwrot której ręczy, do „Narodowca" pod nr. **1044.**

WDOWIEC, Polak, lat 50, bezdzietny, **pragnie poznać starszą PANNĘ lub WDOWĘ** (może być z dziećmi), od lat 40 do 50, **w celu matrymonialnym.** Najchętniej posiad. mieszkanie. Narodowość obojętna. — Oferty do „Narodowca" pod nr. **1034.**

Poszukiwania 200 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 3 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 50 fr.)

Katarzyna **PAZDERIN,** z domu Pospolitak, poszukuje swego brata Mikołaja **POSPOLITAKA,** który przebywał w Niemczech. Ktoby wiedział cośkolwiek o jego losie, proszony jest o nadesłanie wiadomości do: Katarzyna PAZDERIN à ESPIRA de L'AGLI (Pyrénées Orientales). (1047)

Jan PAZDERIN poszukuje swych kolegów, z którymi był intern. w Szwajcarii, w obozach karnych: St-Urban, Wauwilermoos i Kalchrein oraz w wolnym obozie Claro K. Tesin. — Wiadomości do: Jan PAZDERIN à ESPIRA de L'AGLI (Pyrénées Orientales). (1048)

Kupno — Sprzedaż 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

POLACY! Jeżeli pragniecie nabyć POSIADŁOŚĆ, zwróćcie się do: Claude GERBEAUD à MONTMOREAU (Charente). — Duży wybór począwszy od 200.000 franków. (1046)

NA SPRZEDAŻ PIEKARNIA w PARYŻU. — 60 worków miesięcznie. — Cena według umowy. — MICHALAK, 13, rue Ste Lucie PARIS (15-e).

Do sprzedania 15 km od Paryża, koło stacji kolejowej. **DOM wolny od zaraz,** 5 pokoi, kuchnia, piwnica i strych. Bardzo duży ogród. — Cena: **850.000 fr.** — Może być udzielony częściowy kredyt. — Zgłosz. do: S.I.P., 21, Rue Rochechouart, PARIS (9-e) — Metro: Cadet. (1030)

Różne 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

KOBIETA samotna, lubiąca czystość, **poszukuje dwóch nieumeblowanych POKOI, koło Paryża.** — Telefonować: VER. 54-27 (Mme Lora) lub pisać do „Narodowca" pod nr. **1029.**

Imprimerie A. Kwiatkowski — Lens
Le Gérant Léon GARSTKA - LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre

Redakcja rękopisów nie zwraca.